Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sobota, 27 lipca 1935 r. Nr. 202

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Pośrednictwo Ligi Nar. w sprawie abisyńskiej

Generał turecki naczelnym wodzem wojsk abisyńskich

PARYŻ, 26.7. (PAT). Agencja Havasa donosi: Zdaje się, że Rada Ligi Narodów będzie mogła pośredniczyć z pożytkiem pomiędzy Włochami a Abisynją w wyznaczeniu super-arbitra i w określeniu jego mandatu w porozumieniu z temi państwami. Bezpośrednie porozumienie włosko - abisyńskie *stało się prawie niemożliwe* wobec tego, że Włochy ograniczają uprawnienia super-arbitra, jedynie do zajścia w Ual-Ual, podczas gdy Abisynja stoi na stanowisku, że uprawnienia te winny być określone przez Radę Ligi. Akcja rady mogłaby uruchomić procedurę koncyljacyjną na podstawie traktatu włosko - abisyńskiego z r. 1928 i stworzyć w ten sposób możliwości rozmów pomiedzy trzema państwami, sygnatarjuszami traktatu z roku 1906.

UZBROJENIE ABISYNJI

LONDYN, 26.7. (PAT). Specjalny sprawozdawca „Times" donosi z Addis-Abeba, że armja abisyńska posiada *50 tys. nowoczesnych karabinów i 15 milj. nabojów.* Samolotów jest *tylko 11*, z czego jedynie 5 przeznaczonych jest do bombardowania, pozostałe zaś oddane będą Czerwonemu Krzyżowi. Armja północna, mająca przed sobą większość armji włoskiej, liczy *160 tys. ludzi*, uzbrojonych w karabiny z ołowianemi kulami.

STAMBUŁ, 26.7. (Tel.wł.). W Ankarze i Stambule znowu obiega uporczywa pogłoska, że wbrew poprzednim zaprzeczeniom, gen. Wahyb pasza, b. dowódca trzeciej armji tureckiej podczas wielkiej wojny, **został zaproszony przez negusa i ma objąć naczelne dowództwo nad armją abisyńską.**

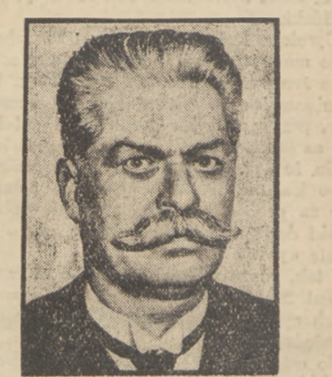
Jest rzeczą ciekawą, że właśnie brat Wahyba paszy, gen. Esaad pasza (dymisjonowany) ogłosił niedawno dłuższy artykuł o wartości bojowej armji abisyńskiej. Autor twierdzi mianowicie, że armja ta posiadała jeszcze przed kilku miesiącami 1.500 karabinów maszynowych, 30 dział przeciwczołgowych i liczną artylerję starego typu. Zresztą ostatniemi czasy zbrojenia Abisynji wzrastają z dnia na dzień. Między innemi Abisynja dysponuje licznemi samolotami wyrobu francuskiego, angielskiego i nawet włoskiego. Pozatem autor zaznacza, że Abisynja poczyniła, posługując się wskazówkami instruktorów zagranicznych, wielkie zapasy żywności, złożone w różnych częściach kraju. Okoliczność ta ma posiadać poważne znaczenie ze względu na górzystość kraju. Zapasy te przewożono w samochodach ciężarowych. Następnie szkoła wojenna w Addis-Abebie, kierowana przez instruktorów cudzoziemskich, wypuszcza w przyśpieszonym tempie młodych oficerów.

Najskuteczniejszą jednak bronią Abisynji w ewentualnej walce z Włochami będzie klimat oraz znane męstwo Abisyńczyka i jego wytrzymałość fizyczna pozwalająca mu przebiegać około 60 kilometr. na dzień tam, gdzie Europejczyk nie potrafi przejść i połowę tej drogi.

NOWE TRANSPORTY WOJSK WŁOSKICH.

NEAPOL, 26.7. (PAT). Parowiec „Bianca Mano" odpłynął do Afryki wschodniej, mając na pokładzie 180 oficerów, 1.900 żołnierzy, robotników specjalnych i materjał wojenny.

W Messynie „Bianca Mano" zabierze przeszło 200 oficerów i 3 tys. żołnierzy.



KUND BACH

kierownik marszu chłopów duńskich do Kopenhagi, który rozpocząć się ma w poniedziałek.

Demonstracje włoskie przeciw Japonji i Anglji

LONDYN, 26.7. Prasa londyńska bardzo wiele miejsca poświęca wczorajszym masowym demonstracjom, jakie odbyły się w stolicy Włoch.

Olbrzymie tłumy demonstrowały nietylko przeciwko Abisynji i Japonji, ale także przedmiotem protestów i obraźliwych nieraz okrzyków była Wielka Brytanja.

W pochodzie niesiono np. plakat, przedstawiający topór faszystowski, przecinający flagę angielską i japońską. Na innym plakacie widniał *cesarz japoński, powieszony za spodnie.*

Podczas przemówień, gdy padały słowa „Anglja", „Japonja" czy „Liga Narodów" rozlegały się *dzikie wrzaski i gwizdy.*

Uczestnicząca w demonstracji w liczbie 15.000 młodzież faszystowska intonowała chóralnie okrzyki: *„Precz z Anglją! Precz z Japonją! Precz z Abisynją!"* W powszechnym hałasie słychać było też pojedyncze okrzyki „Malta-", przypominające włoskie pretensje do tej tak ważnej wyspy angielskiej na Morzu Śródziemnem.

Na murach Rzymu pojawiły się afisze, których treść skierowana jest przeciw Japonji. Jeden z plakatów przedstawia żołnierza angielskiego i japońskiego, niosących na rękach murzyna. Na innym żołnierz szkocki podaje rękę murzynowi.

Nastrój demonstrujących mas był niezwykle podniecony.

Rumunja nie chce

DYKTATURY

BUKARESZT, 26.7. Król Karol w rozmowie z jednym z dziennikarzy zagranicznych oświadczył, że naród rumuński nie chce ani autokracji, ani tyranji i że nigdy nie usiłowałby on narzucić swemu narodowi dyktatury, lub rozwiązać parlament.

Oświadczenie to zostało zamieszczone przez prasę rumuńską i zaopatrzone w odpowiednie komentarze, szczególnie przez dzienniki demokratyczne, które podkreślają jego doniosłość.

„Lupta" pisze, że wywiad ten wobec pogłosek, że król zamierza zaprowadzić dyktaturę, ma doniosłe znaczenie.

Przesilenie rządowe

W HOLANDJI.

AMSTERDAM, 26.7. (PAT). Desygnowany na premjera prof. Aalberse wyraził zamiar utrzymania obecnego parytetu złota. Rząd Colina posiadał do czasu uformowania nowego rządu prawo wydawania zarządzeń, mających na celu obronę waluty. Koła finansowe nie przyjęły jednomyślnie wyboru Aaalberse„ dają się nawet słyszeć głosy, iż nie zdoła on znaleźć poparcia niektórych stronnictw, co konieczne jest dla zapewnienia sobie większości. Złoto w dalszym ciągu odpłynęło dziś do Francji i St. Zjednoczonych.

ZGON

ZYGMUNTA ARCTA.

WARSZAWA, 26.7. (Tel.wł.). Wczoraj zmarł w Warszawie znany i zasłużony księgarz wydawca Zygmunt Arct, odznaczony orderem Polonja Restituta, członek honorowy Związku księgarzy polskich, członek zarządu i rady nadzorczej Towarzystwa księgarni kolejowych „Ruch".

Ś. p. Zygmunt Arct był nietylko zasłużonym księgarzem, ale i gorącym patrjotą, dobrym obywatelem Polski. W okresie walk o niepodległość współdziałał z akcją niepodległościową. Wiele również dobrego zdziałał dla rozwoju bibljotek społecznych, rozdając tysiące tomów książek bibljotekom polskim, zarówno w kraju jak i zagranica.

Przedstawiciele 65 krajów i narodowości

na kongresie III międzynarodówki

RYGA, 26.7 (tel. wł.). Z Moskwy donoszą: Wczoraj o godz. 7.30 wieczorem odbyła się w jasno oświeconej i bogato udekorowanej sali kolumnowej Pałacu Swietów w Moskwie *inauguracja 7 kongresu trzeciej międzynarodówki.*

W kongresie biorą udział *przedstawiciele stronnictw komunistycznych 65 krajów i narodowości.* Na pół godziny przed otwarciem obrad zjawił się, powitany entuzjastycznemi oklaskami, *Stalin.*

Kongres został otwarty przez najstarszego delegata, przedstawiciela niemieckiej partji komunistycznej, *Wilhelma Piecka.* Następnie odbyły się wybory prezydjum, złożonego z 42 osób. W skład prezydjum weszli: *Dymitrow, Lenskij, Marty, iPeck, Thaelmann, Torres i inni.* W chwili, gdy przewodniczący wymienił nazwisko Stalina, jako członka prezydjum, na sali rozległa się *burza oklasków.* Stalin zajmuje miejsce za stołem prezydjalnym.

Na wniosek przedstawiciela komunistów hiszpańskich, Torresa, komunista niemiecki, Thaelmann, *został obrany jednogłośnie honorowym przewodniczącym 7 kongresu międzynarodówki komunistycznej.* Następnie kongres wybrał komisję mandatową i rewizyjną oraz *zatwierdził porządek dnia.*

Wydalanie Polaków

Z CZECH

MOR. OSTRAWA, 26.7. (PAT). Na mocy decyzji urzędu powiatowego w Bruntalu na Morawach został wydalony z granic Czechosłowacji *obywatel polski, inwalida Józef Oleś,* żonaty, ojciec dzieci, przebywający w Czechosłowacji od roku 1918.

BRATYSŁAWA, 26.7. (PAT). Urząd powiatowy w Zylinie wydalił obywatela polskiego *Ferdynanda Pivokę,* po odmówieniu mu wizy pobytowej. Pivko *utracił pracę i został odstawiony do granicy polskiej.*

Represje wobec katolików

W NIEMCZECH.

BERLIN, 26.7. (PAT). Saski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zakazujące wyznaniowym Związkom młodzieży i Związkom zawodowym zwartego i publicznego występowania poza kościołem. Zakazane zostały przedewszystkiem wszelkiego rodzaju ćwiczenia sportowe, wspólne wycieczki oraz noszenie własnych chorągwi.

Próbny lot

WILLY POSTA

ALBARQUERQUE (stan Nowy Meksyk), 26.7. (PAT). Przybył tu Willy Post, który wyleciał wczoraj z Los Angeles w towarzystwie żony i znajomego. Post oświadczył, iż za kilka dni wraca do Los Angeles. Jak przypuszczają, jest to *próbny lot przed jego przelotem Alaska — Syberja.*

Transport amunicji artyleryjskiej

zginął w tajemniczych okolicznościach

PARYŻ, 26.7. (PAT). Tajemnicze zniknięcie ładunku broni i amunicji, przeznaczonego do Buenos Aires, wywołało poważne zainteresowanie prasy, która poświęciła tej sprawie *dużo miejsca*, snując *szereg przypuszczeń.*

Po wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, minister spraw wewnętrznych Paganon, opierając się na przebiegu szczegółowych badań władz policyjnych, udzielił *wyjaśnień uspakajających.* Stwierdził on przedewszystkiem, że ładunek *nie zawierał broni ręcznej*, ani karabinów maszynowych, jak również amunicji dla tej broni, lecz przedewszystkiem *amunicję artyleryjską.* Pozatem zniknięcie tego ładunku nie miało miejsca na terytorjum Francji, ani w żadnym z portów francuskich, lecz ponieważ ładunek ten pozostawał przez dłuższy czas w portach Ameryki Południowej, *został on tam prawdopodobnie potajemnie wyładowany i przesłany do jednego z państw wojujących.* Minister stwierdził, iż w żadnym razie amunicja załadowana w skrzyniach *nie powróciła do Francji.*

Reorganizacja

ARMJI JAPOŃSKIEJ.

TOKIO, 26.7. (PAT). Ministerstwo wojny przedstawiło ministerstwu finansów do zatwierdzenia projekt budżetu wojskowego na rok przyszły. Według „Asahi" budżet ten wynosić będzie 633 milj. jenów, czyli, **że będzie większy o 140 milj. od budżetu obecnego.**

Dziennik podkreśla, że charakterystyczną cechą nowego budżetu jest suma 900 milj. jenów na reorganizację armji, która ma być **przeprowadzona w ciągu 5-ciu lat.**

Z CAŁEJ POLSKI

NADUŻYCIA W WARSZAWSKIEJ ELEKTROWNI

Dochodzenie prowadzone w sprawie nadużyć poprzedniego zarządu elektrowni warszawskiej, zakończyło się bardzo sensacyjnie: we czwartek delegowany specjalnie do prowadzenia tej sprawy **wiceprok.** Wrzeszcz, rozesłał **listy gończe** za b. nacz. dyrektorem elektrowni p. Kobylińskim.

Dyrektor Kobyliński w wyniku zebranego materjału, postawiony został w stan oskarżenia z art. 187, 262 oraz 269 k. k., a mianowicie za fałszowanie dokumentów, przywłaszczenie pieniędzy i działanie na szkodę firmy. Dochodzenie stwierdziło, że dyr. Kobyliński sfałszował mnóstwo kwitów, m. in. wypłacając pieniądze na propagandę prasową, dyr. Kobyliński dopisywał większe sumy, niż w istocie wypłacał.

I tak, gdy wypłacał np. 20.000 zł., zapisywał 200.000, dopisując na pokwitowaniach cyfry, przywłaszczając sobie resztę pieniędzy.

Po ustaleniu tych okoliczności i zebraniu całego materjału obciążającego, prok. Wrzeszcz postawił wniosek o **zaaresztowanie dyr. Kobylińskiego**, lecz wobec ucieczki oskarżonego z kraju, rozesłano za nim **listy gończe**.

Wobec ustalenia, że dyr. Kobyliński znajduje się obecnie we Francji, min. sprawiedliwości podjęło już kroki, **aby władze francuskie aresztowały ściganego i wydały go w ręce władz polskich.**

SKARB W TRUMNIE ŻEBRAKA

Przed paru dniami zmarł z wycieńczenia i głodu we wsi Połuknia, gminy Jadźwińskiej (Wileńszczyzna) 69-letni żebrak Jan Danko. Przed 15 laty, D. mając 54 lata, **sprzedał swe gospodarstwo i opuścił wieś.** Dziesięć lat bawił we Wilnie i trudnił się **żebraniną**. Następnie wyjechał do Warszawy, gdzie uprawiał to samo, lecz go wysiedlono.

Odtąd zaczął włóczyć się od miasteczka do miasteczka, utrzymując się z żebraniny. Ponieważ był chciwy, więc **otrzymane produkty sprzedawał**, karmiąc się u litościwych gospodyń.

Od roku bawił w rodzinnej wiosce, **mieszkając u zamężnej swej siostry.** Wycieńczony głodem i włóczęgą, zapadł przed paru dniami na zdrowiu i 23 bm. zakończył życie.

Przed śmiercią zdążył jeszcze kupić trumnę, **w której ukrył między deskami 2600 rubli carskich,** nie przedstawiających żadnej wartości, **3000 zł. i 30 dolarów.**

Pieniądze te **przypadkowo znalazła siostra.** Kiedy bowiem wnoszono trumnę ze strychu, upadła, dno się rozbiło i poprzez złamane deski **zauważono pieniądze.**

Jak się okazało Danko **padł ofiarą oszustwa.** Kiedy bowiem sprzedawał swoją zagrodę, nabywca **przekonał go, że papierowe banknoty rosyjskie zwłaszcza 500 i 100 rublowe mają równą wartość z złotemi i dolarami i że banki będą niebawem wymieniały te pieniądze.** Obecnie siostra zmarłego Danki zamierza wystąpić na drogę sądową **przeciwko nieuczciwemu sąsiadowi.**

ś. † p.

Z JANECKICH

Władysława Bilińska

zmarła dnia 25 lipca 1935 r. śmiercią tragiczną przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 lipca 1935 r. w Ząbkowicach o godzinie 11-tej.

4110 **Córka, Zięć i Wnuczek.**

Gdańszczanie mają tupet...

Nota p. Greisera do min. Pappeégo

Prasa gdańska ogłosiła tekst noty, jaką wręczył prezydent Senatu p. Greiser min. Papeemu przed jego wyjazdem do Warszawy. W nocie tej p. Greiser oświadcza, że polskie rozporządzenie celne, stanowi niezwykle doniosłe złamanie stanu prawnego, istniejącego między wolnem miastem a Rzecząpospolitą Polską".

„Z tego powodu oświadcza dalej p. Greiser wydałem dyrekcji ceł w Wolnem Mieście Gdańsku polecenie niewykonywania tego zalecenia"

a zgłaszając przeciw niemu protest i oczekując, że **„natychmiast zostanie cofnięte"** dodaje:

„Ponadto senat zastrzega sobie przedsięwzięcie zarządzeń, które uważać będzie za potrzebne dla ochrony interesów miasta. Zastrzega sobie przedewszystkiem prawo żądania odszkodowania za wszystkie straty, jakie mogłyby powstać dla W. Miasta w wyniku tego rozporządzenia".

W komentarzu zaś, jaki do tej noty wydał Senat, czytamy:

„Jeżeli w Gdańsku mają być clone tylko te towary, które są wyłącznie dla Gdańska przeznaczone, to stałoby się niezrozumiałem, dlaczego te towary miałyby być clone w myśl polskiego ustawodawstwa i polskiej taryfy celnej, dlaczego odprawa celna miałaby być kontrolowana przez polskich inspektorów celnych, dlaczego Polska miałaby mieć udział w dochodach celnych (?!) za te towary itd."

Stanowisko rządu polskiego, jak się dowiadujemy, nie uległo żadnej zmianie i takie też instrukcje otrzymał min. Pappee, który powrócił już do Gdańska. Dalsze zarządzenia Polski będą zależały od tego, jak się dalej zachowa Gdańsk. Narazie, jak wiadomo, statki przeznaczone do Gdańska, odpływają same do Gdyni i tam się wyładowują, aby nie mieć kłopotów ze swymi mocodawcami.

Jak donoszą z Gdańska, w kołach politycznych wolnego miasta nastąpiła zmiana nastrojów w kwestji zatargu dewizowego z Polską. Mimo wojowniczych oświadczeń i zarządzeń prezydenta Greisera utrzymuje się przekonanie, iż **Gdańsk porzuci nieprzejednane stanowisko wobec stanowczej postawy Polski, opartej na słuszności i postanowieniach traktatowych.**

Zależność gospodarza Gdańska od Polski jest bowiem tak wielka, iż trzeźwo myślące koła gdańskie **wykluczają możliwość sukcesu wolnego miasta w zatargu z Polską.**

Nota rządu polskiego

GDAŃSK, 26.7. Komisarz generalny R.P. min. Papee wrócił z Warszawy do Gdańska i wystosował do Senatu notę, w której stwierdza, że rząd polski w zupełności popiera jego stanowisko i że rozporządzenie ministra skarbu *nie będzie wycofane.*

Równocześnie komisarz generalny w imieniu rządu polskiego wezwał Senat do wykonania wspomnianego rozporządzenia.

Echa strzałów

W SENACIE ARGENTYŃSKIM

LONDYN, 26.7 (tel. wł.). Z Buenos Aires donoszą: Minister finansów, Pinedo, który ustąpił spowodu wyzwania go na pojedynek przez jednego z parlamentarzystów, *powrócił na swe poprzednie stanowisko.*

Morderca senatora Borda, Behere przyznał się do swego czynu, lecz stwierdził, że *broń jego wypaliła przez nieostrożność i że miał zamiar bronić senatora przed zamachem.*

Król oszustów

PRZED SĄDEM

ŁÓDŹ, 26.7. (Tel. wł.). Wydział odwoławczy Sądu okręgowego rozpatrywał wczoraj sprawę *Włodzimierza Kopydłowskiego,* genjalnego oszusta, który swemi pomysłami oszukańczemi wsławił się na terenie Polski.

W maju roku ubiegłego Kopydłowski skazany został za *podszywanie się pod nazwiska adwokatów, lekarzy i przemysłowców* i dokonanie w ten sposób szeregu oszustw na trzy lata więzienia, a po odbyciu kary na zamknięcie na nieograniczony czas w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Na wczorajszej rozprawie przypomniano niektóre sławniejsze występy Kopydłowskiego.

Karjerę przestępczą rozpoczął on już w 1919 r. *w wojsku,* kiedy to skradł *15 miljonów marek,* a następnie zdezerterował. Za przestępstwa te skazany został *na 7 lat więzienia.*

W 1927 r. pojawił się w Łodzi i tu przy ul. Piotrkowskiej *założył biuro parcelacji Puszczy Białowieskiej.* Na tej oszukańczej imprezie Kopydłowski *zarobił 2 miljony złotych.* Okradziony został jednak przez swego kasjera, który *zabrał półtora miljona złotych i zbiegł.*

Kopydłowski grasuje następnie w szeregu innych miast Polski, zjawia się także w Warszawie, *gdzie za oszustwa skazany został na trzy i pół roku więzienia.*

W 1934 roku wraca znów do Łodzi. Jednym z głośniejszych kawałów złodziejskich Kopydłowskiego *było okradzenie mieszkania przemysłowca Bendera Zelwera.* Dowiedział on się, że przemysłowiec jako podejrzany o komunizm został aresztowany. Kopydłowski przybył do pustego mieszkania przemysłowca i przedstawiając się *za wywiadowcę policji,* przy pomocy dozorcy przewiózł co cenniejsze rzeczy, nawet kosztowniejsze meble, przed wydział śledczy. Tu dozorcę zwolnił, a skradzione w ten sposób przedmioty sprzedał.

Wczoraj Sąd okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji i Kopydłowski, po odsiedzeniu trzech lat *powędruje do zakładu w Koronowie.*

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga częśc powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

76)

Jednakże nigdy dotąd nie potrafił jej tego okazać i dopiero dziś poraz pierwszy zrobił tę cierpką, choć półżartem wypowiedzianą uwagę, lecz pożałował tego wkrótce. Zrozumiał bowiem, jak łatwo w oddanej sobie i szczerej dziewczynie mógł wzbudzić nieznane jej dotąd uczucie nieufności.

Nic więc dziwnego, że i teraz starał sę całą siłą woli odeprzeć tego rodzaju niedorzeczne myśli, wprowadzając zgubny rozdźwięk pomiędzy oddane sobie na zawsze serca.

— To wszystko tylko dowodzi, jak bardzo kocham moją uroczą Ani... — pomyślał, usprawiedliwiając przed samym sobą ostatnie, krzywdzące narzeczoną, podejrzenia. Nie przeczuwał jednak, że ten drażliwy temat, który przed chwilą zaledwie był powodem jego ponurych myśli, niebawem wypłynie napowrót i w gorące, rozmiłowane serce rzuci ziarno goryczy.

Bowiem nie zdążył przesunąć się bliżej do pochylonej nad świeżym dziennikiem, Anity, dziewczyna krzyknęła niespodziewanie:

— Stef... popatrz, to on!...

Ronicki przywarł wzrokiem do pierwszej strony gazety, gdzie widniało dużych rozmiarów tabelaryczne ogłoszenie:

— „Cyrk Wictorja już przybył do Chicago i rozbił swe olbrzymie namioty w North Shore Parku"....

Opuścił kilka wierszy i spojrzenie zatrzymał na dużych, krzyczących niebywałą sensacją, literach:

„...Na arenie naszego cyrku wystąpi oryginalny Indjanin, ostatni potomek królewskiego rodu Pawnisów, „Krwawy Sęp", który"...

Ronicki znów urwał w pół wiersza i z jakiemś trwożnem zaciekawieniem spojrzał Anicie w oczy. Nie rozumiejąc nic z przeczytanego w urywkach ogłoszenia, chciał się dowiedzieć, kto lub co było powodem owego okrzyku dziewczyny.

— To on, Stef... to ów Jack cowboy, którego wspominaliśmy przed minutą — wyjaśniła i, co dziwniejsze, ukryła twarz w białych, wypieszczonych dłoniach.

A tymczasem Jack, ów „Krwawy Sęp", potomek królewskiego rodu dzielnych Pawnisów, leżał na ziemi pod olbrzymim cyrkowym wozem, który dawał mu trochę cienia, przed rażącemi promieniami południowego słońca. Leżał jak kłoda drzewa, nieruchomy, pozornie apatyczny i bierny na wszystko, co działo się dokoła. Zdawał się nie słyszeć gwaru, płynącego nieprzerwaną falą od biegnącej opodal placu ulicy, ani nie widział gorączkowego pośpiechu cyrkowych robotników, kończących ostatnie prace przy wznoszeniu głównego namiotu.

Cały ten świat, jaki otaczał go od kilku miesięcy, wciąż był mu obcym, niepojętym, a zarazem znienawidzonym. Czuł się jak dziki zwierz, wtłoczony brutalną przemocą pomiędzy stalowe pręty klatki, skazany na straszne, fizyczne i moralne, katusze.

Tylko, że Jack dobrowolnie porzucił bujne, swobodne życie w szerokim stepie i szyję wsunął w obrożę nowego życia. Tak chciał, tak nakazywała mu niepokonana żądza zemsty na bladej, przeklętej miss z dalekiego wschodu...

Bowiem ostatnie wypadki w stepie przekonały go nazbyt łatwo o wszystkiem i rozjaśniły ponurą zagadkę. Trupy Ariki i Rossa Shunklina świadczyły wymownie o zbrodni, jakiej Anita, w jego mniemaniu, dopuściła się wraz z swym towarzyszem, którego niestety, zemsta Jacka dosięgnąć już nie zdołała. Jack mianowicie wyrozumował, że Anita, będąc w zmowie z Ludwikiem Blumem, owej pamiętnej nocy wykradła podstępnie jego klejnoty i zbiegła w step, aby podzieliwszy się skarbem z swym towarzyszem, wrócić do miasta i wieść beztroskie życie, opływając w dostatku.

Jednakże wierna Jackowi aż do śmierci Arika musiała przeniknąć te plany i wespół z Rossem przyczaiła się w stepie, aby odebrać podstępnie skradzione klejnoty. Jack tylko nie mógł zrozumieć, dlaczego ten przebiegły, stary i doświadczony wyga, Ross Shunklin,— człowiek o nieprzeciętnej sile, mógł uledz w ręcznej walce słabemu gentlemanowi?... Kładł to jednakże na rachunek nieznanych, nadprzyrodzonych sił, jakiemi, w mniemaniu współdzikich synów stepu, rozporządzają ludzie z nad „Wielkiej Wody".

PRZED NIEUNIKNIONĄ WOJNĄ

Właściwie. miałaby Europa tyle ważnych i pilnych kłopotów własnych, że same one wystarczyłyby, aby zamącić politykom spokój letnich wywczasów. Tymczasem przesłoniła sobą wszystko inne kwestja abisyńska, która nie schodzi z szpalt całej prasy europejskiej, nie przestaje stanowić tematu codziennych narad i konferencyj w Londynie, Paryżu i Rzymie. W ciągu trzech pierwszych dni tego tygodnia rząd angielski odbył specjalnie w tej sprawie dwa posiedzenia, co się nie często zdarza. Wszystko zaś trwać będzie aż do września...

Czy jest możliwe polubowne załatwienie zatargu? W atmosferze obecnej nikt już w to nie wierzy. Wydaje się bowiem rzeczą wręcz nieprawdopodobną, aby na żądanie włoskie. choćby terytorjalnie ograniczone tylko do uzyskania „korytarza" między Erytreą a Somali, mogła się zgodzić Abisynja. gdzie przecież pamiętają zwycięstwo nad Włochami pod Aduą sprzed 50 lat i gdzie cesarz ryzykowałby własnym tronem. idąc na kompromisy w stosunku do Włoch: raczej. jak dała to do zrozumienia ostatnio mowa cesarza. przyjęłaby Abisynja protektorat inny (np. Ligi Narodów), ale to znów nie wystarczyłoby Włochom.

Te zaś. im bardziej się angażują w abisyńską historię. tem mniej mają możliwy jakikolwiek odwrót. Czy zresztą jednym z walnych argumentów za podjęciem tej sprawy, nie były kłopoty wewnętrzne i chęć odwrócenia od nich uwagi ogółu? Tak czy inaczej — prestige Włoch, a przedewszystkiem Mussoliniego, jest tak mocno postawiony na kartę, że o „zażegnaniu" konfliktu przez modyfikację żądań włoskich zupełnie mowy być nie może.

Do czego więc zmierza Anglja swojemi upartemi wysiłkami o zapobieżeniu wojnie i w imię czego działa? Sprzeczność interesów z powodu iż Abisynja stanowi klucz do angielskiego Sudanu? Jeżeli 40 lat temu Anglja godziła się całą Abisynję oddać w sferę interesów włoskich. to obecnie zabezpieczając ją przed całkowitem pochłonięciem przez Włochy zupełnieby wystarczająco salwowała swoje interesy. Podrażnienie wśród ludów afrykańskich i mogące stąd wyniknąć kłopoty? Umie sobie imperjum brytyjskie dawać radę i zresztą awersja tych ludów do Włochów może wyjść tylko na korzyść Anglikom. A zatem — powodów szukać trzeba tylko w Europie: w dążeniu do utrzymania prestiżu Ligi Narodów. do nieosłabiania równowagi europejskiej przez osłabienie Włoch, a przedewszystkiem — we względach na jesienną kampanję wyborczą do parlamentu angielskiego.

Przed jesienią zaś nie mogą i Włochy przedsięwziąć niczego ze względu na niepodobieństwo rozpoczynania kampanji. zanim nie minie w Abisynji pora deszczowa. Wszystko przemawia za tem, że obecny stan podrażnienia będzie się przeciągał. Zbierze się obecnie Rada Ligi Narodów — ale już teraz nieobecnie, że tylko po to. by znalazły jakąś możliwą formułkę (może nią będzie zgoda kółek na wzmożenie postępowania koncyljacyjnego), odroczyć sprawę na miesiąc.

Ale ta pozycyjna wojna dyplomatyczna, jaka się toczy obecnie. nie przejdzie bez ofiar. Główne straty polegają na coraz większem gromadzeniu się zadrażnień między Włochami a Anglją. co jeszcze bardziej osłabia i tak już rozklejający się. wspólny front wielkich państw zachodu w najważniejszych sprawach europejskich.

M. Grz.



DZIELNICA RZĄDOWA W ADDIS ABEBA.
Naprzeciw gmachu parlamentu w stolicy Abisynji stoi stary pałac cesarski i mauzoleum cesarza Menelika.

Żydzi będą emigrować do Ekwadoru

Pisma angielskie donoszą. że rząd republiki Ekwadoru *odstąpił pół miljona hektarów ziemi pod kolonizację żydowską*. Formę prawną tej oferty stanowi umowa. podpisana przez prezydenta i ratyfikowana przez parlament między rządem republiki Ekwador a „Komisją dla badania rolnictwa, przemysłu i emigracji w republice Ekwador". Pod nazwą tego komitetu ukrywa się oddział *„Ligi dla terytorjalnej kolonizacji żydowskiej"* z siedzibą w Paryżu.

Obszar przeznaczony na kolonizację oddany będzie do użytku komisji zupełnie *bezpłatnie na okres 3 albo 5 lat*. Jeżeli po upływie tego terminu kolonizacja nie będzie przeprowadzona, umowa automatycznie wygasa.

Na odstąpionym terenie może znaleźć pomieszczenie *około 50.000 rodzin*, pozatem rząd republiki godzi się przyjąć pewną liczbę *wykwalifikowanych robotników przemysłowych i rzemieślników.*

Obecnie obraduje w Londynie Liga kolonizacji żydowskiej. która rozważa szczegóły i warunki, na jakich oferta Ekwadoru mogłaby być przyjęta. Warunki te streszczają się w trzech głównych sensach. mówiących o tem, że 1) nowe kolonje mają być tworzone o ile możności *na zasadach spółdzielczych*, 2) obszar kolonizowany otwarty będzie *nietylko dla żydów*, lecz dla wszystkich narodów uciśnionych, 3) kolonizacja musi być przeprowadzona *bez krzywdy ludności miejscowej i przy jej współpracy.*

Kolonizacja ekwadorska nie będzie *współzawodniczyć z ruchem sjonistycznym do Palestyny.* Palestyna zresztą i tak nie może pomieścić całej emigracji żydowskiej.

Natychmiast po opracowaniu szczegółów planów kolonizacyjnych będą one przedłożone komisji uchodźców w łonie Ligi Narodów i Komitetowi Nansenowskiemu.

Komunistyczne wojsko...

Działalność wywrotowa na Kresach

Z Chełma donoszą:

W roku 1935 otrzymały chełmskie władze bezpieczeństwa publicznego rewelacyjne informacje *o niebezpiecznych zamierzeniach Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy*, zmierzającej do akcji dywersyjnej *na terenie armji polskiej*. Stwierdzono mianowici, że KPZU. przystępuje do organizowania *specjalnych przybudówek o charakterze wojskowym* z zamiarem użycia ich częściowo do akcji rozkładowej w wojsku, a częściowo do dywersyjnej na wypadek ewentualnej wojny.

KOMUNISTYCZNE „ODDZIAŁY REZERWY"

Tworzono więc t. zw. „oddziały rezerwy". Zadaniem tych oddziałów było przygotowanie członków na wypadek rewolucji i wojny. *„Oddziały"* miały wyszkolić się na przyszłe kadry czerwonej armji w Polsce. W razie wojny członkowie oddziałów *mieli masowo przechodzić na stronę armji sowieckiej* lub na tyłach walczących wojsk polskich tworzyć *powstańcze oddziały dywersyjne*. W okresie trwającego pokoju przewidziana była akcja terorystyczno - sabotażowa *„oddziałów rezerwy"* i w tym celu miały one być zaopatrzone w broń. Do oddziałów rezerwy ściągano przedewszystkiem mężczyzn po odbytej służbie wojskowej.

„KOMÓRKI POBOROWE"

Do „komórek poborowych" werbowano *młodzież przedpoborową*, szkoląc ją na agitatorów przeciwwojskowych i przeciwwojennych. Zadaniem przeszkolonych komórkowców było *szerzenie dezorganizacji w szeregach armji* w czasie odbywania przez nich służby wojskowej. W razie powołania do wojska mieli komuniści rozpocząć w niem akcję wywrotową. tworząc specjalne komórki wywrotowe i starać się opanować przy ich pomocy poszczególne oddziały. Na wypadek wojny opanowane oddziały *miały przechodzić do nieprzyjaciela*, a w razie komunistycznej rewolty wewnętrznej przez odmowę posłuszeństwa przełożonym *miały uniemożliwić użycie wojska przeciw komunistom.*

ANTYWOJENNE KOMITETY KOBIET

Antywojenne komitety kobiet otrzymały zadanie *agitować przeciw wojnie wśród ojców, mężów i braci*, werbować ich dla komunizmu. przygotować apteczki na wypadek rewolucji lub działań powstańczych KPZU. i okazywać *czynną pomoc* walczącym oddziałom komunistycznym.

KTO PODKOPUJE ARMJĘ POLSKĄ?

Cała ta akcja została zakrojona na teren całego powiatu *wyłącznie przez młodzież żydowską*. Podkomisarz PP. Józef Hejwowski stwierdził, że na terenie powiatu akcja jest w toku organizacji. Stwierdzono istnienie komórki poborowej i antywojennego komitetu kobiet. Komórkę poborową tworzyli: *Srul Berman* (sekretarz komórki), Moszko Rożankier. Moszko Goren. Luzer Rosenblum. Moszko Elbaum. Dawid Brojtman. Chaskiel Wruskier, Moszko Szialman. Jankiel Mandelbaum. Stwierdzono również kontaktowanie się z nimi innych osób. podejrzanych o komunistyczną działalność. m. in. *Jankla Szustera*, ślusarza. który ukrywał u siebie ściganych komunistów. Chaję Kratkównę i innych.

SIECI NA MŁODZIEŻ POLSKĄ

Komórka działała i rozrastała się. Odbywały się zebrania, poczęły pobory-wać się wywieszane *transparenty komunistyczne*, między innemi wywieszono ich kilka w dniu 23 maja 1933 r. przed lokalem komisji poborowej. Do komórki wciągnięto również 19-letniego *Dawida Angera z Warszawy*, który tak się wkrótce wydoskonalił w komunistycznej działalności, że oddano mu stanowisko *łącznika między komunistyczną młodzieżą żydowską a polską*, którą miał zwerbować do KPZU Czy im się to udało. niewiadomo. dość że chwalił się takiemi sukcesami.

LIKWIDACJA I PROCESY

Władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji całej organizacji. Nastąpiły liczne aresztowania. a potem rozprawy. Na ławie oskarżonych zasiadło *kilku żydów*, skazanych na surowe kary. W dniu 23 bm. odbył się przed S. O. w Lublinie *proces Dawida Angera*, którego wyłączono z ogólnego procesu. Przyznał się on do zarzuconej mu zbrodni stanu i został skazany z art. 97 łącznie z art. 93 KK. *na 5 lat więzienia i 5 lat utraty praw.*

Z DNIA

PRZEWIDYWANIA ŻYDOWSKIE.

B. Chilinowicz. w artykule „A co dalej?" („Moment" Nr. 160) zastanawia się nad dalszym rozwojem wypadków w Polsce po wprowadzeniu nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. To prawodawstwo zapoczątkowało całkowicie nowy ustrój państwa. Póki żył Piłsudski, jego autorytet mógł przeciwstawiać się niechęci wielu kół do tych zmian. Ale kto jest w stanie zastąpić zmarłego? Tę myśl wysunął przecież w swojej mowie sam premjer. Ten ostatni rzadko przemawia nie jest dobrym mówcą. ale

„— jeżeli już mówi. nie rzuca słów na wiatr. waży on i mierzy każde słowo. Jego mowy mają zawsze głęboki sens. który należy badać. Nie lubi on precyzować. Mówi częstokroć abstrakcyjnie. romantycznie i nawet w jego najprostszych zdaniach widać konspiratora: ma zwyczaj raczej napomykać, niż jasno. głośno dopowiadać".

Ostatnia mowa premjera do członków Klubu BB należy właśnie do tego ostatniego rodzaju jego mów. Należy ją przeto wyjaśnić. Premjer dał odpowiedź na pytanie. które nasuwało się wielu. lecz nikt głośno na nie nie był skłonny opowiedzieć. mianowicie: kto będzie następcą zmarłego marszałka? Odpowiedział wyraźnie, że nikt ze współpracowników nie nadaje się na takiego następcę. że będzie tym następcą — prawo. Konstytucja. dokoła której winni zjednoczyć się wszyscy członkowie obozu rządzącego. Premjer wskazał na swój zamiar dokonania „czystki" w łonie sanacji. ale

„— na jakich zasadach. tego wyraźnie nie powiedział. Lecz w kołach sejmowych już wiedzą że zamiast BB powstanie szeroko rozgałęziona organizacja pod nazwą „Związek Pracy Społecznej". do którego będą mogły należeć różne grupy i klasy".

Zadanie zorganizowania tego Związku zostało poruczone generalnemu sekretarzowi BB. posłowi Osińskiemu:

„Ma być ten Związek zorganizowany częściowo na sposób Rady faszystów w Italji".

O partjach opozycyjnych premjer nie wspomniał ani słowem.

„— ale według naszych informacyj nie będą one zlikwidowane oficjalnie. natomiast cała sprawa partyj i organizacyj będzie tak prawnie przebudowana przez przyszły Sejm. że partje przeciwrządowe nie będą mogły legalnie istnieć. jakkolwiek oficjalnego nakazu nie będzie".

Jak z powyższego wynika. twierdzi autor. premjer dał częściowo odpowiedź na postawione wyżej pytanie:

„— Trochę odkrył on karty co do tego, co zamierzają czynić przywódcy sanacji. jak zamierzają oni umocnić się po śmierci marsz. Piłsudskiego. a jednocześnie napomknął o najbliższych planach rządu w sprawie „nowego ustroju w państwie".

Ale były to raczej napomknienia. niż wyraźny program:

„— Głównie chodzi o to. jak powiedziano. aby nadszedł czas. kiedy nowa Konstytucja będzie całkowicie zrealizowana i gdy przyjdzie nowy Prezydent z niesłychanemi pełnomocnictwami. które mu daje ta Konstytucja".

Wybory do Sejmu bez głosowania
w Zagłębiu Dąbrowskiem?

Minister spraw wewnętrznych powołał onegdaj **komisarzy wyborczych w poszczególnych okręgach.**

W okręgu nr. 27, obejmującym powiat Będziński i Sosnowiec, okręgowym komisarzem wyborczym został mianowany **p. Edmund Salak notarjusz z Będzina,** a w okręgu nr. 26, obejmującym powiat Zawierciański i Olkuski, — **p. J. Szczodrowski,** prezydent Zawiercia.

CZŁONKOWIE OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Wydział wojewódzki w Kielcach mianował następujących członków okręgowej komisji wyborczej nr. 27: **Hugona Almstaedta,** wiceprezydenta Sosnowca, **Romana Rogójskiego,** dyrektora K. K. O. w Będzinie, adw. **Adama Pawełka, i Tomasza Tobę,** urzędnika z Sosnowca.

Na zastępców powołano pp.: inż. **Czaplickiego,** członka Wydziału powiatowego w Będzinie, **Ludwika Berbeckiego** z Dąbrowy, **Tadeusza Stawińskiego** z Dąbrowy i **Romana Lachura,** wójta gm. Zagórze.

CZŁONKOWIE ZGROMADZENIA OKRĘGOWEGO Z RAMIENIA RADY POWIATOWEJ.

W dniu wczorajszym na zebraniu Rady powiatowej w Będzinie wybrano następujących członków wyborczego zgromadzenia okręgowego: **St. Wallo, inż. M. Czaplicki, Jan Wylężek, Wł. Sierka, Tad. Pless, Tad. Dobrowolski i p. Surmin.**

Dr. Rajs **zrzekł się proponowanej mu godności.**

RADA MIEJSKA W DĄBROWIE WYBRAŁA DELEGATÓW DO OKR. ZGROMADZENIA WYBORCZEGO.

Wczoraj na tajnem posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie dokonano wyboru delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

Na wstępie PPS. i niezależny Klub mieszczański zgłosiły deklaracje, iż **nie biorą udziału w wyborach,** poczem członkowie tych klubów oraz radni komuniści opuścili salę obrad.

W rezultacie na sali pozostali radni klubu BB. i jeden radny żyd.

Wybrani zostali jako delegaci pp.: **T. Trzęsimiech, J. Szary, J. Berbecka, A. Zięba, T. Stawiński, S. Włodarkiewicz, A. Kawałek, A. Malewski, S. Katarzyński i J. Bem.**

ZARZĄDZENIA DLA KOMISYJ OBWODOWYCH

Generalny komisarz wyborczy, sędzia Giżycki przygotowuje szereg zarządzeń dla komisyj obwodowych w związku z bliskim terminem rozpoczęcia ich prac. Na terenie całego państwa **czynnych będzie 18.000 komisyj obwodowych.** Szczegółowa instrukcja generalnego komisarza określi, jak mają być wyłożone do przeglądu spisy wyborców i jak należy załatwiać reklamacje wyborców.

W dniu głosowania do ciał ustawodawczych zachowane będą **daleko idące środki ostrożności,** celem zapewnienia spokojnego przebiegu wyborów. Władze bezpieczeństwa w myśl przepisów nowej ordynacji wyborczej, wydadzą przypomnienia do ludności **o zakazie wygłaszania przemówień,** rozdawania ulotek, lub innego sposobu agitowania, tak zewnątrz, jak i wewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 m. Również zakazanem **będzie wchodzić do lokalu wyborczego osobom nie biorącym udziału w głosowaniu,** lub w czynnościach wyborczych. W dniu wyborów do Sejmu **ograniczony będzie wyszynk alkoholu.** Dla utrzymania **porządku** podczas wyborów, do dyspozycji przewodniczących obwodowych komisyj, przydzielą władze **administracji** ogólnej **funkcjonarjuszów policji.**

GŁOSOWANIA W ZAGŁĘBIU NIE BĘDZIE

Jeżeli chodzi o **nasz okręg** wyborczy, to podług wersyj, pochodzących z miarodajnego źródła, kwestja kandydatów na posłów w naszym okręgu została już definitywnie załatwiona. Wysuwane pierwotnie kandydatury uległy zmianie i, jak utrzymują, **prezydent Kaczkowski i dyr. Mazur nie będą kandydować.** W wyniku tego pozostaną tylko kandydatury **dr. Madeyskiego i wicedyrektora Cholewickiego.** Ponieważ inne ugrupowania udziału w wyborach nie biorą i innych kandydatów na posłów nie będzie, stosownie do nowej ordynacji wyborczej, **odpada potrzeba głosowania i wyborcy nie będą się fatygowali** do urn wyborczych. Naturalnie **może być i inaczej,** w razie jakiejś nieprzewidzianej niespodzianki.

W ZAWIERCIU

Członkami okręgowej komisji wyborczej nr. 26 mianowani zostali pp.: **Władysław Góralczyk,** wiceprezydent Zawiercia, **Jan Stachnik,** notarjusz w Pilicy, **Mieczysław Majewski,** burmistrz miasta Olkusza; zastępcami pp.: Gettel Jan, biuralista z Zawiercia, Gębka Władysław, majster fabryczny w Zawierciu, dr. Goreczyca Wincenty, lekarz Ubezpieczalni w Olkuszu, Petrykowski Kazimierz, sekretarz Wydziału powiatowego w Olkuszu.

Komisarzem **wyborczym** jak podajemy wyżej, został mianowany prezydent Zawiercia p. Szczodrowski.

Posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu, na którem dokonany zostanie wybór delegatów **do okr. zgromadzenia wyborczego odbędzie się dn. 2 sierpnia.**

Magistrat Zawiercia ukończył już rejestrację wyborców do Senatu, których zgłosiło się 260. Obecnie rejestrację do głosowania do Senatu przeprowadza do dn. 28 bm. starostwo.

Okręg wyborczy, obejmujący powiaty Zawierciański i Olkuski, został podzielony na **115 obwodów,** przyczem **w powiecie Olkuskim jest 59 obwodów, w Zawierciańskim zaś 56.**

Wczoraj przewodniczący komisji okręgowej sędzia Michalski **podpisał nominacje** przewodniczących komisyj obwodowych i ich zastępców.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

27 Sobota	**Dziś** Anieli **Jutro** Innocentego Wschód słońca 4 m. 4. Zachód „ 19 m. 36.

Prośby o ponowny przegląd
WOJSKOWY

Celem uniknięcie wcielania do szeregów osób niezdatnych do pełnienia służby wojskowej, Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem spraw wojskowych, w okólniku do wojewodów wyjaśnia, że prośby o ponowny przegląd osób, które już otrzymały karty powołania powinny być odsyłane do formacyj wojskowych wymienionych w kartach powołania. Ta kategorja petentów podlega superrewizji w formacjach, do których została wcielona. Wyjątek zachodzi co do osób o wyraźnem kalectwie. W tych wypadkach ponowny przegląd powinien być przeprowadzony przez komisję poborową, również w razie otrzymania karty powołania.

——xx——

× **NOWY WIKARY W DĄBROWIE.** Na miejsce ks. Prawdy, przeniesionego niedawno do innej parafji, kurja biskupia mianowała wikarjuszem - prefektem parafji w Dąbrowie ks. Franciszka Porczyńskiego z Myszkowa.

× **6 WAKANSÓW SĘDZIOWSKICH.** Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło konkurs na obsadzenie 6 wakujących stanowisk sędziowskich. M. in. wakuje stanowisko sędziego Sądu okręgowego w Warszawie.

× **POSADY DO OBJĘCIA!** W służbie na PKP. wakuje pewna ilość posad dla inżynierów: mechaników i drogowych. Kandydaci reflektujący na przyjęcie do służby na PKP. mogą zasięgnąć bliższych informacyj w biurze personalnem Dyrekcji Okr. kolei państw. w Katowicach u kierownika działu obsad (pokój nr. 206) w godz. od 12 do 13.

× **ODWOŁANIE KURSU.** Kurs wodzów zuchowych, organizowany przez chorągiew harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego w Brennej, został odwołany.

× **ZEBRANIE ZW. PODOFICERÓW REZ. W CZELADZI.** Dnia 28 bm. w lokalu „Kuźnicy" przy ulicy Staszica 29 w Czeladzi odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku podoficerów rezerwy w Czeladzi. Obecność obowiązkowa. Początek o godz. 9.30 rano.

× **ZWIĄZEK I RODZINA REZ.** w Dąbrowie, urządza w niedzielę 28 lipca, o godz. 3 popoł., drugą wielką zabawę w parku Miejskim na Zielonej pod nazwą „Zabawa kwiatowa". Moc **niespodzianek.**

Cienista aleja
POWSTANIE W DĄBROWIE

Z uwagi na brak w mieście parku lub zadrzewionych skwerów, dostępnych dla ludności, Magistrat Dąbrowy, korzystając z nadarzającej się sposobności, **postanowił urządzić w śródmieściu ośrodek zieleni,** przypominający w minjaturze **krakowskie planty.**

Jak wiadomo, **ul. ks. Augustynika** położona jest między ogrodami Tow. francusko - włoskiego. W związku z wydzierżawieniem od wspomnianego Tow. skweru przy wspomnianej ulicy, Magistrat **zamierza zakryć przedewszystkiem otwarty kawał przy tej ulicy, a następnie urządzić tam kwietniki i ustawić ławki.**

przez ul. Wałową, dzięki czemu ul. ks. minimalny, ruch ten będzie skierowany **przez ul. Wałową,** a dzięki czemu ul. ks. Augustynika do przecięcia z ul. Wałową utworzyłaby **zacienioną aleję,** przeznaczoną **dla odpoczynku ludności.**

Rzecz zrozumiała, iż w Dąbrowie, pozbawionej ośrodków zieleni, aleja taka będzie licznie odwiedzana.

——xx——

×**ZEBRANIE ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W CZELADZI.** W niedzielę o g. 10 rano w lokalu własnym w Czeladzi odbędzie się ogólne zebranie członków Związku powstańców śląskich w Czeladzi.

× **SPORNY PLAC W CZELADZI.** Przy ul. Pieńkowskiego w Czeladzi znajduje się kawałek placu miejskiego, do którego rości sobie również pretensje p. Juszczyk z Czeladzi. Wobec ogrodzenia placu przez p. Juszczyka, Magistrat polecił parkan rozebrać i swych praw postanowił dochodzić na drodze sądowej. Onegdaj w czasie przewożenia przez plac węgla został zatrzymany przez p. Juszczyka furman Hetmańczyk, który chcąc uniknąć awantury, udał się po pomoc do policji. Kiedy policja zmusiła Juszczyka do ustąpienia, ten rzucił się na ziemię i nie pozwolił koniom ruszyć się z miejsca. Przeciw pretendentowi do placu sporządzono doniesienie policyjne.

×**WŁAMYWACZE W POTRZASKU.** Dn. 24 bm. o godz. 23.35 w Katowicach na ul. Piłsudskiego zatrzymano na gorącym uczynku włamania do apteki miejskiej **Adolfa Banię i Marjana Miesztala** z Dąbrowy. Bani odebrano łom żelazny, lampkę elektryczną, podrobione klucze i nóż szewski, poczem osadzono ich w areszcie policyjnym.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

S. p. Witold Modelski.

Dnia 23 bm., o godz. 10 wieczorem, zmarł nagle po ataku sercowym ś. p. Witold Modelski, długoletni pracownik Towarzystwa „Flora" w Dąbrowie Górniczej.

Ś. p. Zmarły ur. dn. 28.9.1875 r. w maj. Zastróże; pochodził ze starej ziemiańskiej rodziny, osiadłej w Kaliskiem. Po ukończeniu nauki w Szkole realnej w Kaliszu w r. 1895 wstąpił do Szkoły górniczej w Dąbrowie, którą ukończył w r. 1900. W tymże roku rozpoczął pracę zawodową na kopalni „Flora", gdzie też pracował przez lat 35, do ostatnich dni swego pracowitego życia, początkowo jako sztygar, następnie w latach 1914 — 1917 jako nadsztygar i wreszcie od r. 1917 jako kierownik działu gospodarczego i członek zarządu Kasy Brackiej z ramienia kopalni.

Ś. p. Witold Modelski uosabiał wszystkie zalety swego środowiska. Obdarzony wysoką kulturą ducha, gorący patrjota, był typowym przedstawicielem popowstaniowego pokolenia, rosnącego wśród cichej i nieustannej pracy nad odrodzeniem Narodu, z głęboką wiarą w lepsze jutro. W pracę swą wkładał maksimum wysiłku, oddając się jej z całym, tak cechującym Go, zapałem i sumiennością.

Dzięki niepospolitym zaletom serca, wrodzonemu taktowi i niezmiernej uczynności, potrafił ś. p. Zmarły zaskarbić sobie na zawsze przyjaźń tych co Go znali i mieli możność zetknąć się z Nim w pracy, czy to zawodowej czy społecznej, której poświęcał wiele czasu i energji. Był m. in. ś. p. Witold Modelski jednym z założycieli i długoletnim prezesem Okręgowej Spółdzielni Spożywców „Flora" w Gołonogu, która pod Jego kierownictwem i opieką osiągnęła wspaniały rozwój, stając się b. poważną placówką gospodarczą.

Cichy, niewymagający dla siebie zaszczytów i honorów, był ś. p. Zmarły człowiekiem nieposiadającym wrogów, lecz liczne rzesze prawdziwych przyjaciół, których śmierć Jego dotknęła boleśnie. Wzorowy mąż i ojciec osierocił pozostałą rodzinę — żonę Stefanję z Chrzanowskich, synów Janusza dr. med., Marjana stud. politechn. i Tadeusza inż. leśnika. W tej ciężkiej dla Nich chwili towarzyszy Im głęboki żal i serdeczne współczucie wszystkich, którzyśmy Go znali i cenili jako wzór dobrego Polaka i szlachetnego człowieka.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

——xx——

×**ZANIEDBANY STAN ŁAŹNI BĘDZIŃSKIEJ.** Otrzymaliśmy pismo następujące: Przy zbiegu ul. Modrzejowskiej i Podjazie w Będzinie stoi miejski budynek. Napis w którym brak kilku liter, głosi, iż jest to „łaźnia miejska". Piszę o tym „powszechnej" użyteczności budynku miejskim już nie dlatego, że odpowiedniejsza byłaby nazwa **„mykwa"** i że przydałoby się jeszcze w naszym grodzie **„prawdziwa" łaźnia,** ale skłania mnie do zabrania głosu **zaniedbany wielce stan** tego przedsiębiorstwa. Budynek, stanowiący własność miejską, jest właściwie **„ruderą",** która niedługo będzie jeszcze zdolną do użytkowania. Ten stan sprawia, iż łaźnia jest wewnątrz nawet za często remontowana. Nazewnątrz widok budynku sprawia nieszczególne wrażenie: mury odrapane, tynk w znacznej części już odpadł, tu i ówdzie odstają jego grube warstwy tak, że rękę można włożyć. W czasie silniejszych wiatrów, burz i deszczów przesiąkłe wodą **odpadają obficie kawały tynku,** tworząc na chodniku **kupę gruzów. Zagraża to nawet bezpieczeństwu publicznemu:** ulicą przechodzą przecież ludzie, a pod łaźnią widać często siedzących ludzi, nad którymi wiszą grube kawały odstającego tynku.

Po odpadłym tynku ukazały się mocno skruszałe i przesiąknięte parą cegły, które w dalszym ciągu ulegają niszczącemu działaniu wpływów atmosferycznych. Tworzą się więc tu i ówdzie wcale głębokie dziury w murze. Wogóle mam wrażenie, iż łaźnia zbudowana została wadliwie i ze zbyt **słabego materjału.**

Dobrze byłoby, aby władze miejskie zainteresowały się stanem łaźni i pomyślały o usunięciu braków, jak również i o tem, że należałoby też dbać o ludność polską, aby mogła swobodnie i bez wstrętu korzystać z taniego urządzenia miejskiego, jakiem jest łaźnia miejska.

Chłopcy polscy z Niemiec

na wakacjach w Polsce

Jak w swoim czasie nadmienialiśmy, staraniem zarządu powiatowego polskiego Związku zachodniego w **Będzinie**, w roku bieżącym przyjęto **na kolonje letnie 86 chłopców polskich z Niemiec.** Część „kolonistów" stanowiła młodzież gimnazjum pol**skiego w Bytomiu,** a resztę młodzież szkół powszechnych **ze Śląska Opolskiego.**

Młodzież ta spędziła 4 tygodnie na kolonjach letnich **w Koniakowie** koło **Istebnej, razem z kolonją seminarjum nauczycielskiego z Dąbrowy.**

Ogólny nadzór nad kolonją sprawował **prof. Sierko,** a pozatem 8 seminarzystów piątego kursu zajmowało się **stroną wychowawczą młodzieży.**

Życie na kolonji było **bardzo ożywione i urozmaicone.**

Młodzież zwiedziła **Kraków i Cieszyn** oraz liczne okoliczne miejscowości, **poznając piękno kraju ojczystego.** Prócz różnych gier i zabaw, gimnastyki i zawod. sport., **3 godz. dziennie poświęcone były na naukę języka polskiego, jak również prowadzone były pogadanki na temat dziejów Polski.**

Utworzono również **zastęp harcerzy i 12 chłopców złożyło przyrzeczenie harcerskie.**

Młodzież zachowywała się przykładnie i skwapliwie uczyła się **polskich piosenek, których nauczyła się kilkanaście.**

Urządzono również w Koniakowie własnemi siłami **przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczono na najbiedniejsze dzieci miejscowe.**

Przedstawienie cieszyło się dużem powodzeniem i młodocianych wykonawców przyjmowano owacyjnie.

Słowem młodzież miała dużo rozrywek i przyjemności, a że w dodatku pożywienie było obfite więc też i **wyniki były dodatnie,** gdyż prócz rozwijania świadomości narodowej i budzenia ducha polskiego, młodzież **rozwijała jednocześnie sprawność fizyczną.**

Mimo ustawicznego ruchu, u młodzieży stwierdzono **przyrost wagi, wynoszący przeciętnie 3kg.**

W ubiegły wtorek **nastąpiło pożegnanie i wyjazd z kolonij.**

Młodzież tak się zżyła z naszem otoczeniem i tak polubiła swych opiekunów i wychowawców, iż wielu z nich **serdecznie przy wyjeździe płakało.**

Chłopców odwieziono do Katowic, skąd po krótkim odpoczynku **odesłani zostali do miejsca zamieszkania.**

Szczęśliwy skok z II-go piętra

hotelu „Warszawskiego" w Sosnowcu

Wczoraj po godz. 6-tej wieczorem liczni przechodnie na ul. 3 Maja w Sosnowcu ujrzeli **mrożący krew w żyłach widok.** Mianowicie na balkonie II-go piętra hotelu „Warszawskiego" ukazała się **kobieta, która przekroczyła poręcz balkonu i skoczyła w dół.**

Z ust widzów wydarł się **okrzyk przerażenia.**

Szerokim łukiem kobieta spadła **na skwerek, znajdujący się tuż przed hotelem.**

Ciekawi pośpieszyli na miejsce wypadku pewni, **że zastaną trupa kobiety.** Żyła ona jednak. Upadła **tuż obok żelaznej balustradki, o kilkanaście centymetrów od kamiennych płyt chodnika.** Niewątpliwie upadek na balustradkę lub chodnik spowodowałby **śmierć lub ciężkie pokaleczenie niewiasty,** która wyraźnie zamierzała się pozbawić życia.

Niedoszłą samobójczynię przeniesiono do hotelu, gdzie zawezwany natychmiast lekarz stwierdził tylko **ogólne potłuczenie,** które nie grozi jej życiu ani też **nie wywoła zapewne skutków w przyszłości na zdrowiu.**

Przybyły na miejsce funkcjonarjusz policji przesłuchał niedoszłą samobójczynię. Nazywa się ona **Marja Masłoń** i od dwóch lat zatrudniona jest **w charakterze służącej w restauracji hotelu „Warszawskiego".**

Przyczyny zamachu samobójczego Masłoniówna **nie chciała narazie wyjawić,** oświadczając, że **jest zbyt osłabiona,** aby o tem teraz mówić.

Marja Masłoń jest **cichą i spokojną osobą,** a otoczenie nie umie wyjaśnić jej desperackiego kroku.

Masłoniówna wkrótce wróci całkowicie do zdrowia. **Jedynym widocznym śladem jej zamachu samobójczego jest dość głęboka dziura,** jaką ciężarem ciała **wygniotła w skwerku** przed hotelem „Warszawskim".

Tragiczna śmierć staruszki

przejechanej przez pociąg

W ub. czwartek wieczorem wydarzył się na szlaku kolejowym Gołonóg — Ząbkowice tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 61-letnia staruszka **Władysława Bilińska,** wdowa po lekarzu, zamieszkała w Ząbkowicach.

Bilińska, chora od dłuższego czasu, przyjeżdżała często do lekarza w Sosnowcu.

Ostatni raz przyjechała do Sosnowca w ub. czwartek. Wracając wieczorem do domu, staruszka **omyłkowo wsiadła do pociągu strzemieszyckiego.**

Zorjentowawszy się w pociągu wysiadła na stacji w Gołonogu, skąd **udała się pieszo** do pobliskich Ząbkowic.

Idąc torem, staruszka nie zauważyła nadjeżdżającego stylu pociągu i **dostała się pod koła wagonów, ponosząc na miejscu śmierć.**

Wczoraj komisja sądowo - lekarska dokonała oględzin zwłok, poczem wydano je rodzinie, która zajmie się pogrzebem.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Z Podokręgu bokserskiego Zagłębia Dąbr.

Jak już donosiliśmy, PZB powziął uchwałę utworzenia autonomicznego podokręgu bokserskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem, do którego ma należeć również Częstochowa.

W związku z tem w niedzielę dn. 28 b.m. o godz. 10 rano odbędzie się w sali Zw. kolejowców w Sosnowcu, na dworcu kolejowym (b. lokal PCK.) zebranie informacyjne, na które mają przybyć przedstawiciele klubów, które posiadają sekcje bokserskie.

Na zebraniu omówiona zostanie sprawa zorganizowania podokręgu i wyboru władz.

W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się walne zebranie nowoutworzonego podokręgu.

Kronika sportowa

KS Dąb (Katowice) — STS Unja

STS Unja gościć będzie jutro na własnym nowokreowanego mistrza ligi śląskiej KS Dąb, z którym rozegra spotkanie towarzyskie o godz. 17.30.

Jutrzejszy występ drużyny katowickiej, która wkrótce zmierzy się z mistrzem okręgu kieleckiego w rozgrywkach o wejście do ligi PZPN. budzi w Sosnowcu wielkie zaciekawienie.

O godz. 15.30 odbędzie się przedmecz między *KS Kazimierz a rezerwą Unji.*

Ciekawy mecz piłkarski w Grodźcu

W niedzielę, dn. 28 bm. na boisku KS. Solvay w Grodźcu odbędą się interesujące zawody towarzyskie *KS. Wawel (Nowa Wies) — KS Solvay I.*

Zawody budzą wielkie zainteresowanie ze względu *na dobrą formę obu zespołów.*

Początek meczu o godz. 17.30.

Przedmecz: *KS Orzeł (Bobrowniki) - rezerwa Solvay'u* o godz. 15.30.

Podczas przerw *przygrywać będzie orkiestra Tow. Solvay.*

KS Diana (Katowice) — SS Płomień (Milowice)

W dniu 28 bm. SS Płomień gości u siebie silny zespół katowicki. Mecz ten odbędzie się na boisku Płomienia o g. 17.15.

Diana przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie.

Finał turnieju piłkarskiego w Gołonogu

W niedzielę rozegrane zostanie w Gołonogu finałowe spotkanie piłkarskie o puhar RKS Gołonóg. Mecz rozegrają zwycięzcy pierwszego dnia turnieju: *RKS Gołonóg — KS Zagłębianka.*

Początek meczu o godz. 17.

O godz. 15 przedmecz: *RKS Gołonóg III — Zagłębie II.*

Strzelanie rezerwistów o O.S.

Zarząd Związku rezerwistów koło Sosnowiec-Środula zawiadamia swych członków oraz członków Rodziny rezerwistów że dnia 28 bm. od godziny 6 rano rozpoczyna się strzelanie o zdobycie O.S. w kamieniołomach przy ul. Północnej na Środuli.

Kucharski znowu zwycięża w Sztokholmie

Jeżeli po środowem zwycięstwie Polaka na 800 mtr. mógł ktoś myśleć o t. zw. „fuksie", czwartkowy występ Kucharskiego rozproszył takie wątpliwości.

Bieg 1000 mtr. ponownie wykazał znakomitą wprost formę i taktykę Polaka. Czas tym razem nie był tak błyskotliwy (2 m. 29.4 sek.), ale lepszy znów od rekordu polskiego. Natomiast fakt, że w pobitem polu znalazł się powtórnie as Ameryki — Venzke, dalej Duńczyk — Peterson i najlepsi Szwedzi, to już mówi samo za siebie.

Propagandowa wartość zwycięstw Kucharskiego w Sztokholmie jest wprost dla sportu naszego bezcenna.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Echa włamania

DO BÓŻNICY CZELADZKIEJ.

Dużej wrzawy przed kilku miesiącami narobiło wśród żydów czeladzkich włamanie do bóżnicy w Czeladzi. Włamywacze do wnętrza dostali się **drzwiami wejściowemi i narobili wielkich spustoszeń.** Porozbijali szafy, pozabierali różne przybory piśmienne, zegar ścienny, a w końcu **porżnęli nożami rodały.**

Żydzi na znak wielkiej żałoby po zbeszczeszczeniu im świętości, **pozamykali wszystkie sklepy w mieście.**

O włamanie i kradzież posądzono **Palucha i Chojnowskiego** z Będzina, przestępców, którzy w tym czasie znajdowali się na wolności.

Stawianych Paluchowi i Chojnowskiemu zarzutów co do włamania w bóżnicy na przewodzie sądowym nie udowodniono.

Mimo, iż oskarżonych uniewinniono, władze policyjne wdrożyły ponownie w tej sprawie energiczne śledztwo i natrafiły w tych dniach **na nowe szczegóły, które niewątpliwie wyjaśnią zagadkę włamania do bóżnicy.**

Z uwagi na toczące się śledztwo, **bliższe szczegóły w tej sprawie trzymane są w tajemnicy.**

Rodzina fałszerzy pieniędzy w Dąbrowie

Ponad 500 zł. fałszywych pieniędzy skonfiskowano w Dąbrowie

W Dąbrowie mieszka od dłuższego czasu niezwykła rodzina, której członkowie **zajmują się fałszowaniem pieniędzy i puszczaniem w obieg falsyfikatów.**

Jest to rodzina **Karbowników,** o której już niejednokrotnie pisaliśmy, a to w związku z aferami fałszerskiemi.

Głowa tej niezwykłej rodzinki **Jan Karbownik, skazany na 7 lat więzienia** za fałszowanie pieniędzy odbywa karę w więzieniu kieleckiem. **Również w więzieniu przebywa drugi syn Jan.** Karbownik, skazany również za fałszowanie pieniędzy i puszczenie w obieg falsyfikatów.

Drugi syn Karbownika Mieczysław skazany za takie same przestępstwa **przebywa w więzieniu w Wiśniczu.**

Niedawno Mieczysław Karbownik został przedterminowo **zwolniony z więzienia... dla podratowania zdrowia.**

Żona Karbownika Antonina, a matka dwóch niezdrowych synalków również już była karana więzieniem za fałszerstwo.

Obecnie Karbownikowa oraz jej syn Mieczysław **znów powędrowali do więzienia.**

W ub. czwartek zostali oni zatrzymani przez policję dąbrowską, gdy szli w towarzystwie niejakiej **Elżbiety Bochenkowej** z Siemianowic.

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy Bochenkowej **ponad 60 sztuk monet pięciozłotowych oraz 23 sztuki fałszywych dziesięciozłotówek,** dość udatnie wykonanych.

Falsyfikaty zostały przez policję skonfiskowane, a zatrzymani przekazani do dyspozycji **władz sądowych,** z polecenia których osadzono ich w więzieniu.

Policja prowadzi obecnie dochodzenie, celem ustalenia **pochodzenia falsyfikatów.**

ZE ŚWIATA MODY

OBUWIE, BIELIZNA

GALANTERJA, KAPELUSZE

Nikt nie pamięta podobnej rozmaitości obuwia. Żadnego roku nie mieliśmy do czynienia z taką ilością fasonów, rodzajów i gatunków skóry. Na czoło wszystkich odmian wysuwa się biały pantofel ze skóry renifera, jest to rodzaj obuwia strojnego, eleganckie go i zarazem nadającego się do każdej tualety letniej. Czółenko z białego renifera, ozdobione ornamentacją z okrągłych dziurek lub gwiazdek stanowi prześliczne pendant do odpowiednio ornamentowanych rękawiczek i pasków. Zasadą nowoczesnego modnego obuwia jest pozwolenie oddychania nodze. Jaknajwięcej powietrza! — to parol rzucony obuwiu letniemu. Szeroki nosek i płaski obcas to typ pantofelka na przedpołudnie, fason ten gwarantuje wygodę i zdrowie i daje możność odbywania dalekich spacerów. Modne są także eleganckie pantofle z płótna, łączonego ze skórą czarną, granatową lub bronzową, przy czem nie jest to płótno zwykłe, lecz grube irlandzkie, przetykane kolorową, pod ton sukni, nitką. Prócz pantofli sportowych i płóciennych mamy cały arsenał przenajróżniejszych sandałków, które stanowią ładny i praktyczny wynalazek mody. Forma i wygląd pantofelka oraz kształt, jaki nadaje nodze zależy w pierwszym rzędzie od obcasa. Przy wszystkich sukniach, tak zwanych stylowych, pantofelek ma obcas cienki, prosty, wysoki; do sukien letnich z organdyny czy innej lekkiej tkaniny obcas jest o wiele niższy, a więc wygodniejszy do chodzenia. Natomiast modna w tym roku karbowana tiunika grecka harmonizuje z prawdziwym sandałkiem. Wąskie paski skóry, z której zrobiony jest sandał, plecione, krzyżowane, czy zbiegające się promieniście odsłaniają starannie wypedicurowaną nóżkę, oczywiście bez pończoch. Wśród mnóstwa fasonów na pierwsze miejsce wysuwają się tak zwane „rzymianki“ albo modniejsze „greco“. Te ostatnie robi się z celofanowej plecionki, przypominającej struny skrzypiec. Każda tualeta domaga się innego pantofla.

Ostatnią pasją Paryża i Wiednia są kolorowe pończochy. Nosi się je na przedpołudnie do sportowych pantofli i utrzymane są w dyskretnych nagół kolorach. Pończocha taka zrobiona jest z cienkiej wełny, tkanej w prążki na wzór męskich pończoch sportowych. Piękny ensemble stanowi szary kostjum, szary zamszowy pantofelek i ciemna, koloru bordo lub granatowa pończoszka. Do bronzowego kostjumu nosi się pończochy beige lub zielone. Pończochy te nosi się do kolan, na gumce lastex.

Co do bielizny, to wielka praktyczność i łatwość prania przemawiają za jedwabiem, tembardziej, że dzisiejsze obcisłe suknie wymagają gładkiego i śliskiego dessous, nie poszerzającego w biodrach. Dotychczasowe kolory, jak blado-lila, cytrynowy lub herbaciany dostały chwilowo dymisję, panuje obecnie kolor różowy, najpiękniej podkreślający karnację i najtrwalszy w praniu ze wszystkich innych. Nic tak nie szpeci bielizny jak licha tania koronka — lepiej poprzestać na angielskich mereżkach, które są zawsze wytworne, niż pakować choćby rąbeczek lichej koronki. Można obecnie dostać bardzo trwałą i piękną koronkę tiulową, która się świetnie pierze i nosi dłużej niż materjał koszuli, którą zdobi.

Istnieje cały szereg sposobów upiększania się, do jednego z nich należy zwyczaj upiększania sukien kwiatami Kwiaty nosimy wszędzie: przy wycięciu sukni, przy pasku, we włosach, przy żakiecie kostjumu. Najmodniejsze są kamelje i lewkonje, wdzięczne są również margerytki, bławaty i złocone liście. Nowością są kwiaty ze skóry. Do ciemnej sukni ładne są barwne kwiaty, do jasnej ciemne.

Olbrzymie kapelusze, tak wielkie że zastępują parasolki, zrobione są z tego samego materjału, co suknie. Dużo białe pasterki lub florentynki przybiera się aksamitem, a małe twarzowe marynarze mają groteskowo podniesione rondo. Pozatem nosi się dużo beretów. Małe białe czapeczki nie są eleganckie, gdyż zanadto się przyjęły.

Celine.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc sierpień.

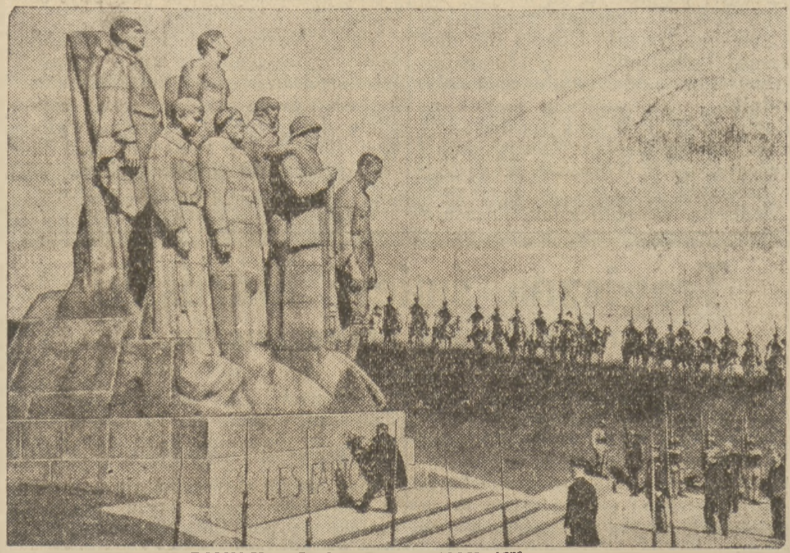
Sprawa dramatu na posterunku w Skale

odłożona została „ad acta“

Jak donosiliśmy, w połowie b.m. rozegrał się w miasteczku Skale koło Ojcowa *krwawy dramat*, zakończony *śmiercią* komendanta miejscowego posterunku P. P., starszego przodownika *Feliksa Stangreta* i starsz. post. *Stefana Wyrwała*.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż w sprzeczce, która wynikła *na tle spraw służbowych*, Wyrwał tracąc panowanie nad sobą *począł strzelać do swego przełożonego przod. Stangreta.* Ten w obronie własnego życia *począł się z Wyrwałem szamotać* i wtedy padło kilka dalszych strzałów, *które śmiertelnie zraniły obu walczących.*

Po takiem wyjaśnieniu sprawa tragedji, która się rozegrała w niedzielę dnia 13 bm., w lokalu posterunku w Skale — *odeszła ad acta*. Sprawca dramatu *nie żyje*, niema kogo pociągać do odpowiedzialności.



POMNIK POLEGŁYCH FRANCUZÓW.

W pobliżu Soissons poświęcony został pomnik Francuzów poległych w walkach od 15 lipca do 4 sierpnia 1918 r. Walki te zdecydowały o zwycięstwie koalicji w wojnie światowej

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jeszcze o ulgach podatkowych

WYJAŚNIENIE WĄTPLIWOŚCI

Ministerstwo skarbu wydało okólnik wyjaśniający wątpliwości **w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych.** Okólnik wyjaśnia, że równowartość przypisu, omawiana w rozporządzeniu należy rozumieć **sumę uiszczeń w danym podatku** dokonanych w ciągu roku 1934-1935, której wysokość równa się conajmniej **sumie podatku przypisanego w tym roku bez względu na to, czy uiszczenia te zostały zaliczone na pokrycie przypisu bieżącego, czy też na zaległości lat poprzednich.**

Na rozmiar umorzenia zaległości pochodzących z okresu przed 1 kwietnia **1933 r.** mają wpływ **jedynie wpłaty i ewentualne odpisy,** dokonane w okresie **do 31 marca br., oraz wpłaty z tytułu różnicy do równowartości przypisu z 1934 1935 r.** dokonane w terminach ulgowych.

Natomiast inne wpłaty dokonane po 31 marca br. **na rozmiar umorzenia wpływu nie mają** i mogą być przyjęte albo na poczet zaległości odroczonej z przewidzianą bonifikatą, albo też — **na żądanie płatnika** — mogą mu być zwrócone, o ile płatnik ten nie posiada zaległości w innych podatkach, które ulgom nie podlegają.

Jeżeli zaległość istnieje wyłącznie w dodatkach na rzecz samorządu, np. z tego powodu, że płatnik zalegało ści w podatkach państwowych pokrywał świadczeniami w naturze, wówczas **zaległość w dodatkach korzysta z takich samych ulg** i na takich samych warunkach, jakich korzystałyby, gdyby stanowiła zaległość nie na rzecz samorządów, **lecz na rzecz Skarbu Państwa.**

Koszty egzekucyjne przypadające od zaległości umorzonych, lub odroczonych nie podlegają umorzeniu. lecz winny być od płatnika ściągnięte przy sposobności najbliższej dokonywanej u niego egzekucji, o ile nie będą wcześniej **dobrowolnie uiszczone.**

Kronika gospodarcza.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH P. K. O.

Dnia 25 lipca 1935 r. odbyło się w centrali P.K.O. w Warszawie 26-te z urzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II.

Po zł. 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek: 51489 52208 52650 54186 55208 55270 55851 56048 57078 57510 57610 57821 57924 58195 58472 58669 58815 59256 60535 61858 61984 62020 65088 65836 66061 65[illegible] 67106 67691 67752 68565 69244 69496 69744 70858 71972 72044 72352 72392 73468 74[illegible] 74900 75400 75897 76617 76875 77294 77855 78375 78946 80552 80756 82985 85754 84758 87537 87699 88156 88577 89519 91558 91637 92611 93255 94324 94511 94525 94586 94709 96421 96803 96939 98627 98866 98868 99236 99426 99619 100548 101061 101889 102040 102428 102449 102601 103681 105931 106132 106786 107326 108181 109265 109220 109555 110752 111629 111816 112110 113312 113465 114[illegible] 114556 115189 115471 115671 116305 116398 116767 116896 117230 117504 118894 118995

○ **OŻYWIENIE STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH Z FRANCJĄ.** W najbliższych dniach przybywa do Polski konsul R. P. w Marsylji p. Obrębski. Celem jego przyjazdu jest zapoznanie się z sytuacją ważniejszych ośrodków gospodarczych Polski i zbadanie możliwości ożywienia wzajemnych stosunków w ramach obecnie obowiązujących we Francji przepisów kontyngentowych i celnych Konsul Obrębski odwiedzi szereg większych ośrodków przemysłowych i handlowych Polski. Pierwszym etapem jego podróży, po Warszawie, będzie Łódź, gdzie możliwości zwiększenia eksportu na rynek francuski nie są jeszcze w całej pełni wyzyskane i mogły by nawet w obecnych warunkach ulec pewnemu zwiększeniu.

RZEMIEŚLNICY DWUKROTNIE PŁACILI PODATEK. Urzędy skarbowe w wielu miejscowościach wymierzyły podatek obrotowy rzemieślnikom na rok 1935, niezgodnie z obowiązującemi przepisami. Wymiar bowiem został dokonany osobno od obrotu osiągniętego w warsztatach rzemieślniczych, a osobno od sprzedaży wyrobów własnych na targach i jarmarkach. W ten sposób rzemieślnicy zostali podwójnie opodatkowani. Istnieje zaś zarządzenie Ministerstwa skarbu które zwalnia warsztaty rzemieślnicze od obowiązku wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych od sprzedaży swoich wyrobów na targach i jarmarkach, co powinno być rozumiane w ten sposób, iż są one zwolnione od podwójnego obłożenia podatkiem obrotowym. Związek Izb rzemieślniczych wystąpił do Ministerstwa skarbu z interwencją w tej sprawie.

PROJEKT SCALONEGO PODATKU OBROTOWEGO OD MĄKI. W związku z podjętemi przez Ministerstwo skarbu pracami nad wprowadzeniem scalonego podatku przemysłowego od obrotu mąki i wyrobami mącznemi, samorząd gospodarczy zwrócił się do cechów piekarskich o wyrażenie opinji w tej sprawie. Cech piekarzy warszawskich stanął na stanowisku, że inicjatywa ta jest słuszna i celowa z tego względu, że dotychczas wielu rzemieślnikom ustalono zbyt wysokie obroty na korzyść innych. Scalony podatek wpłynąłby na równomierne rozłożenie ciężaru podatków.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **PRZEMYT DENATURATU.** Straż graniczna placówki Kokotek natknęła się onegdaj na przemytników, którzy, uciekając, porzucili przemycone 63 litrów spirytusu denaturowanego, a sami skryli się w gąszczach. Po długich poszukiwaniach przytrzymano przemytników Kupkę Stan. z Konopisk, Bączka Józefa i Bączka Stanisława z Nierady. Odstawiono ich do urzędu celnego w Lublińcu.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Wszyscy ludzie są wrogami.

× **ODPUST.** Wczoraj odbył się w Olkuszu doroczny odpust z okazji dnia św. Anny. Pomimo dnia powszedniego, ludność przybyła licznie z okolicy.

× **ZDROWOTNY URLOP.** Prefekt gimnazjów. i szkół powsz. w Olkuszu, ks. dr. Piskorz, wskutek słabego zdrowia otrzymał zdrowotny urlop i wyjeżdża do Rabki. Zastępstwo obejmie ks. pref. Sobieraj. Narazie ks. dr. Piskorz zastępuje chorego proboszcza w Białej.

× **AKADEMJA.** Onegdaj odbyła się akademja żałobna ku czci ś.p. Marszałka Piłsudskiego, urządzona dla dzieci polskich z Niemiec, przebywających na kolonji w Olkuszu. Na program złożyły się: przemówienie p. Tarchalskiej, deklamacje kolonistek, deklamacja olkuszanki Danuty Kamińskiej i preludjum Chopina, odegrane na pianinie przez olkuszankę Elżunię Feczkównę. Dzieci z Niemiec w skupieniu odśpiewały hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Pierwszą Brygadę“.

× **KRADZIEŻ OBUWIA.** Wieczorem w dn. 25 bm. przez otwarte okno popełniono kradzież różnego rodzaju obuwia ze sklepu p. Klicha przy ul. 3 Maja w Olkuszu, skradziono obuwie na sumę około 200 zł. Sprawcy zostali ujęci. Są to: Julian Cembrzyński, oraz Genowefa Rzepecka i Mirosława Sowianka. Skradziony towar został odebrany z wyjątkiem dwóch par.

Walka wieśniaka

Z WŚCIEKŁĄ WILCZYCĄ

Ze Słonima donoszą, że do zagrody Antoniego Radziszewskiego, mieszkańca osady Łopuchów, gm. mizowickiej, **wpadła rozszalała wilczyca i porwawszy owcę silnie ją pokaleczyła.** Następnie wilczyca rzuciła się **na dwa psy** i również je pokąsała.

Na widok nadchodzącej żony Radziszowskiego rozszalałe zwierzę **rzuciło się na nią, usiłując ją pogryźć.** W tym momencie nadbiegł sąsiad **Zysinowicz, który chwyciwszy kosę, położył trupem wilczycę.** Istnieje przypuszczenie, że wilczyca była **wściekła,** wobec czego **głowę** zabitego **zwierzęcia** przekazano **do badania weterynaryjnego.**

Na gorącym uczynku...

Speaker zapowiedział:

— Obecnie nadamy państwu reportaż z życia obozu letniego emerytowanych urzędników komunalnych.

Dał sygnał do amplifikatorni, oblał się potem i zasnął. Technik włączył studjo Nr. 2, otarł spoconą twarz i zaczął obserwować wskazówkę modulatora

Trzeba wiedzieć, że dyżur miał technik Kunc, dla którego nawet w najgorszym upale, jedynym objektem godnym uwagi była ta wskazówka. Bywało czasem, że Kunc wyłączał głośnik, aby w ten sposób zademonstrować swoją całkowitą ufność w mechanizm kontrolujący nasilenie głosu. W wypadkach audycji zbiorowej słuchał głośnika tylko poto, aby sprawdzić, czy mikrofon „nie obcina dołu lub góry". Reszta go nie obchodziła. Słowo było dla niego tylko abstrakcyjnym sygnałem, który on miał modulować. A trzeba przyznać, że Kunc robił to dobrze. Nawet przy 26 stopniach C w cieniu

— Mam takie chwile — zwierzał się do mikrofonu jakiś komunalny emeryt — że mógłbym zdemolować lokal.

— Co takiego, co pan powiada? — huczało z daleka emerytka.

Kunc mruknął — Co za ustawianie na trzy mile od mikrofonu — i ściszył emeryta, kótry stał przy samym mikrofonie.

— Pomyślcie sobie państwo, że ja w taki upał mam katar. Upał, a ja trąbię do chusteczki, jak krowa. Kuncowi włosy stanęły dęba. — Gdzież ten stanął u djabła. Skrzeczy, jak żaba!

Przekręcił gałkę modulatora.

Teraz już jakoś szło. Kunc, nie spuszczał ani na chwilę z oka wskazówki.

— No nareszcie udana technicznie audycja — mruknął z zadowoleniem.

— Pan coś wspomniał o niepokoju duszy — zaczęła kobieta zwracając się do starszego.

— Tak się zawsze ze mną dzieje, gdy czeka na mnie próba. A tu jeszcze żona chora, dzieciaki nie mają za co do szkół chodzić...

Nie należy się zbytnio przejmować — wtrącił zakatarzony. — Ja naprzykład jestem w tej samej sytuacji i nic sobie z tego nic robię.

— Ach to też przesada.

— Tak?

— Myślę, że tak.

— Bo, bo, jak młodzieniec zawył i kichnął strzeliście w sam mikrofon.

Oblany potem speaker przebudził się. Spojrzał na zegarek, potem zaczął nadsłuchiwać.

— Nie macie państwo pojęcia, jak po kichnięciu świetnie się czuje.

— Codźmy w takm razie na lody— zaszczebiotała emerytka.

Speaker osłupiał. Reportaż miał być nadany ze studja odczytowego. Miał mówić jeden głos, skąd tu nagle djalogi.

Spojrzał na tablicę rozdzielczą. Zupełnie wyraźnie świecił się sygnał nad studjem muzycznem Nr. 2.

Ociekając potem, wrył się całą ręką w przycisk telefonu wewnętrznego.

— Halo, panie Kunc, co sie dzieje?

— Nic, jakoś idzie w porządku.

— Z którego studja pan bierze audycje?

— Z drugiego.

— Przecież tam są muzycy, czekający na próbę.

— Ja nic nie wiem, mam napisane w programie studjo Nr. 2.

— Omyłka! Skandal!

— Technicznie bardzo dobrze.

A z głośników szedł boleściwy głos:

— Na lody bym poszedł, ale nie mam forsy. Taki upał.

— Niech pan pożyczy od niego — radziła kobieta.

— Ja mam, ale nie pożyczam z zasady — uprzedzał starszy pan.

Tu wreszcie Kunc wyłączył studjo Nr. 2.

— Znowu się głupio skończyło — mówił do żony radjoabonent Nr. 435678. Zapowiadali reportaż z życia, myślałem, że będzie życie na gorącym uczynku, a tutaj znowu literatura, dramaty, bujda. Puste gadanie i ani krzty prawdy! Na lody nie chciał pożyczać. Też bzdura.

„Pajace" -- opera Leoncavalla

przez radjo

„Prawdziwe życie zamiast wyidealizowanej fikcji poetyckiej" — oto hasło werystów, pod którem wydali wojnę dawnym, przeżytym ideałom. Promotorami idei weryzmu byli dwaj włosi: Leoncavallo (1858—1919), twórca nieśmiertelnych „Pajaców", oraz Pietro Mascagni, ur. 1863, twórca jednoaktowej opery pt. „Cavalleria rusticana". „Pajace" do których tekst napisał sobie sam kompozytor osnute są na zdarzeniu prawdziwem, wyjętem „in credo" z życia i trochę.. z kronik policyjnych.

Oczywiście nie to, że „Pajace" są zdarzeniem prawdziwem, zdecydowało o niezwykłem powodzeniu tej opery, lecz poprostu niedościgłą melodyjność, czar i wdzięk inwencji natchnionego kompozytora. Idea weryzmu, zresztą ani nowa, ani trwała, przeszła jak wszystkie sztucznie zbudowane idee, do archiwum, budząc dzisiaj zaledwie uśmiech pobłażliwości. Natomiast muzyka „Pajaców", ten upajający ekstrakt, ten czarujący eliksir włoskiej muzykalności, pozostał do dziś dnia (a minął już czwarty dziesiątek lat od wystawienia „Pajaców" w medjolańskiej La Scali) świeżym, młodym i wbrew wszelkim grymasom surowych cenzorów, zwolenników modernizmu pociąga i przekonywa tłumy i podbija serca w tym samym stopniu, co i 43 lata temu.

Polskie Radjo nadaje „Pajace" z płyt w dniu 30 bm. o godz. 21 w najświetniejszej obsadzie teatru La Scala. Neddę śpiewa Rosetta Pampanini, Cania — Francesco Merli, Tonia — Carlo Galeffi, Silvia — Gino Vanelli, Peppa — Giuseppe Nessi. Dyryguje Lorenzo Molajoli.



ZBIÓRKA NA TURECKĄ FLOTĘ PUBLICZNĄ.

Na placach publicznych w Stambule odbyło się wielkie zgromadzenie, propagujące zbiórkę na budowę 500 samolotów. Ilustracja przedstawia Turczynkę w czasie wygłaszania płomiennego przemówienia do zebranych tłumów. Mowa transmitowana była przez radjo.

Jak w aferze „Kapitana z Koepenick"

Niezwykła historja z Wielkopolski

Sławna była afera „Kapitana z Koepenick, która wywołała wielki hałas jeszcze przed wojną, a po wojnie nawet doczekała się „uwiecznienia" w sztuce teatralnej. Szewc z miejscowości **Koepenick pod Berlinem** przebrał się w mundur kapitana pruskiego i... **zaaresztował miejscową władzę** w osobie burmistrza itd. Przy sposobności oczywiście nie omieszkał kazać sobie **wypłacić wszystkich pieniędzy, jakie znalazł w kasie.**

Któż mógł się spodziewać, że w wiele lat po tej sławnej historji **powtórzy się odpowiednik jej w Polsce?**

Oto żyje w Wielkopolsce niejaki **Alfons Mayer,** zamieszkały w Poznaniu z zawodu kominiarz. Jest to osobnik o bogatej przeszłości kryminalnej. Już w 27 roku odbył karę kilku miesięcy więzienia we Wronkach i w Poznaniu za brzydkie sprawki. Oczywiście po wyroku na Mayera **odebrano mu obwód kominiarski w Lubaszu,** powiat Czarnków.

Najwidoczniej jednak **Mayer nabrał tupetu w więzieniu.** Po odbyciu kary pojawił się ponownie na terenie powiatu czarnkowskiego w **celach oszukańczych.**

I tutaj właśnie zbiega się historja szewca z Koepenick z historją kominiarza z Czarnkowa.

Mayer postanowił również święcić **triumfy wojskowe,** czy też wojenne. Niewiadomo skąd **wydobył mundur kontradmirała marynarki wojennej i kupił kilka orderów.** W tem przebraniu Mayer w towarzystwie przebranego przezeń kompana, którego **ucharakteryzował na kapitana marynarki wojennej** i zamianował swoim adjutantem, zaawizował się u starosty powiatu czarnkowskiego, jako **delegat min. spraw wojskowych do zbadania nadgranicznej rzeki Noteci.**

„Kontradmirał z Czarnkowa" tak doskonale umiał się maskować, że był **goszczony na uroczystych na jego cześć specjalnie urządzanych przyjęciach** u starosty powiatowego, a następnie u **hr. Hochberga w Goraju.**

Tutaj powinęła się noga „Panu kontradmirałowi". Oto **został zdemaskowany przez służącego hr. Hochberga,** a wkrótce niektórzy z obecnych rozpoznali w domniemanym kontradmirale **kominiarza z Lubasza.** Oczywiście bezpośrednio po zdemaskowaniu **Mayer został aresztowany i ponownie osadzony w więzieniu** na kilka miesięcy.

Całe szczęście, że Mayerowi nie zachciało się... **aresztować burmistrza Czarnkowa,** bo analogia byłaby zbyt silna.

Na tem nie kończą się jednak sprawki Mayera. Po wyjściu z kryminału był on wmieszany w różne **głośne afery nielegalnego handlu sacharyną,** poza tem znany on jest policji poznańskiej, zwłaszcza obyczajowej. Do dziś dnia jednak nie uspokił sie bujny i żywiołowy temperament „Pana admirała". Wkażdym razie buja on sobie podszywając się pod miano **człowieka zasłużonego** i okrywa pierś swoją **licznemi wysokiemi odznaczeniami wojskowemi** i odznakami walk wszystkich frontów.

Jako ostatni wyczyn Mayera należy zanotować jego **pieszą podróż z Poznania do Krakowa z ziemią na Sowiniec** z grobów powstańców Wielkopolskich. Zdołał on **omotać dwóch powstańców,** którzy z nim razem bawili również w Krakowie.

Jak się skończy ta afera, nie wiadomo. Nie ulega jednak wątpliwości, że **Mayer za swoje sprawki odpowie** pewien czas w kryminale. **znowu przed sądem** i pobędzie przez

PROGRAM RADJOWY

RECITAL FORTEPIANOWY OLGI MARTUSIEWICZ

Dnia 28 bm. o godz 16.20 transmituje Warszawa z Krakowa recital fortepianowy fis - moll Franciszka Brzezińskiego, kompozytora licznych utworów fortepianowych. Olgi Martusiewicz. W programie Warjacje utrzymanych często w formach polifonicznych, co tłumaczy się m. in., również pochodzeniem Brzezińskiego ze szkoły Regera, którego był osobistym uczniem: ponadto w programie Fantazja na fortepian Karola Szymanowskiego.

KONCERT ZESPOŁU „HEJNAŁ"

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 16 usłyszymy ze Lwowa koncert istniejącego już 15 lat, świetnie dobranego zespołu mandolinistów „Hejnał" pod dyrekcją A. Eplera. Orkiestra ta wykona wiązankę melodyj ludowych (według Glogera), „Tańce Górnośląskie" Bończy - Tomaszewskiego i marsz 6 pułku strzelców podhalańskich.

„WESOŁA FALA"

Na ławie oskarżonych zasiądzie dn. 26 bm. p. Lipiec. Sprawozdanie z tego, bardzo ciekawie zapowiadającego się procesu poda w dniu tym o godz. 21.30 Wesoła Lwowska Fala. Jako obrońcy oskarżonych wystąpią pp. Aprikosenkranz i Untenbaum, na ławie przysięgłych zasiądzie Wesoła Piątka, w skład trybunału wejdą nasi dobrzy znajomi z Wesołej Fali. Tekst pióra W. Budzyńskiego Zb. Lipczyńskiego.

SOBOTA, DNIA 27 LIPCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka operetkowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „O Wicku, który pognębił śmierć" p-g opow. K. Makuszyńskiego. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Koncert solistów. Janina Filinger - Kulikowska — śpiew i Stefan Herman — skrzypce. 16.50 Codzienny odcinek prozy. „O żołnierzu błędawcu" — opowieść Feliksa Gwiżdża. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert w ykonaniu orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Juljana Tuwima. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Skrzynka Cioci Hali dla dzieci. 18.45 Piosenki Andy Kitschmann w wyk. i przy akompanjamencie Autorki. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Nasze pieśni — wykona Wanda Roessler - Stokowska. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Cieszyn jako letnisko"— wygł. Kazimierz Miłata. 20.10 Wesoła audycja muzycz. pt. „Dawna miłość nie rdzewieje" w opracowaniu Tadeusza Sygietyńskiego. 20.30 Recital śpiewaczy Marka Windheina. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy, poświęcona żołnierzowi Polskiemu. 21.30 „Odgłosy wsi" — koncert w ykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Kukułka wileńska". 22.30 Muzyka z płyt.

Uregulowanie sprawy

TŁUMACZEŃ TYTUŁÓW MUZYCZ.

Polskie Radjo nadaje szereg audycyj czy to z płyt czy muzyki żywej z repertuaru zagranicznego, nieśmiertelne dzieła wielkich mistrzów francuskich, angielskich, niemieckch itd. Nieraz tłumacz tytułów znajduje się w kolizji niebylejakej. Bo jakże naprzykład przetłumaczyć na język polski nazwę „Forellenquintett" Schuberta? Kwintet pstrągowy Albo niesłychanie subtelne nazwy utworów Debussy'ego które same przez się brzmią jak muzyka i nierozłącznie należą do całokształtu dzieła?

Dotychczasowe próby przetłumaczania wszystkiego na język polski stwarzały istne dziwolągi językowe, nieoddające właściwego sensu i treści nazwy. Z drugiej strony pozostawianie tytułów w językach obcych wywołało niechęć ze strony słuchaczy, którzy dopatrywali się w tem lekceważenia języka ojczystego. By sprawę tę ostatecznie uregulować postanowił Wydział muzyczny następującą zasadę tłumaczenia z obcych języków: Tytuły muzyczne mają być tłumaczone na język polski, o ile takie tłumaczenie w żaden sposób nie zmienia sensu nazwy. W przeciwnym razie tytuły mają pozostał niezmienione. Słuchacze radja mogą być zatem pewni, że tytuły podawane, rozpatrywane są bardzo starannie i szczegółowo i że o ile nie mają nazw polskich, powód leży w niemożliwości wiernego oddania sensu nazwy.



PROPAGANDA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ W WIEDNIU
Na ulicach Wiednia urządzono wielką akcję propagandową obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Ilustracja przedstawia oddział austrjackiego związku obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w maskach gazowych.

PRZESZŁO MILJON BILETÓW DZIENNIE.

wydają konduktorzy i kasy biletowe tramwajów, kolejek podziemnych i kolei dojazdowych w Wielkim Berlinie. Po wydawnictwach pism, Berlińskie Towarzystwo Przewozowe jest największym konsumentem papieru w stolicy. W roku ubiegłym liczba wydanych biletów wynosiła ogółem 683 miljonów. Gdyby owe miljony biletów ułożyć we wstęgę, długość jej wynosiłaby 6 tysięcy kilometrów. Możnaby nią opasać kulę ziemską półtora raza. Gdyby zaś ułożyć te bilety warstwą, jej wysokość wynosiłaby 70 kilometrów. Biletami temi możnaby zakryć powierzchnię 3.6 km. kwadratowych. Waga zużytego na bilety papieru wynosi 400 tonn, na których przewiezienie potrzeba 20 wagonów kolejowych.

Nowy mezaljans w rodzinie Hohenzollernów

Pasierbica cesarza Wilhelma poślubiła sekretarza swej matki

W ostatnich dniach odbyły się w Holandji zaślubiny, które wzbudziły kolosalne zainteresowanie wśród *ukoronowanych rodów i w kołach najwyższej arystokracji.*

Były to zaślubiny pasierbicy b. cesarza Wilhelma, *księżniczki Karoliny Schönaich — Karolath* z sekretarzem matki *Jerzym Wunderlich.*

Księżniczka Karolina jest piękną dziewczyną, liczącą obecnie lat 21. Jest ona córką drugiej żony b. cesarza Wilhelma, który w 1922 roku poślubił wdowę po księciu Schönaich - Karolath. Córka jej z pierwszego małżeństwa księżniczka Karolina *wychowywała się odtąd w domu cesarza.*

Przed pół rokiem druga żona b. władcy Niemiec, która utrzymuje szeroką korespondencję ze wszystkiemi domami panującemi i stoi na czele towarzystw dobroczynnych zaangażowała *sekretarza.* Był nim właśnie bohater owego romantycznego zdarzenia. Jerzy Wunderlich, *pochodzący z mieszczańskiej rodziny,* młodzieniec 26-letni, władcy Niemiec, która utrzymuje szebrze ułożony, jak i czarujący towarzysko.

Młody człowiek został bardzo przyjaźnie przyjęty przez starego cesarza, i wkrótce tak zrósł się z cichym zamkiem w Doorn, *że stał się jakgdyby członkiem rodziny.*

Pewnego dnia p. Wunderlich blady i zmieszany poprosił księżnę Herminę o kilka minut rozmowy po obiedzie. Żonę b. cesarza zdziwiła ta prośba i zachowanie młodego dżentelmena. Gdy przyszło do rozmowy okazało się, że *sekretarz prosi ni mniej, ni więcej tylko o rękę księżniczki Karolny.*

W domu powstała niesłychana *konsternacja,* tem większa, że młoda księżniczka oznajmiła, *że kocha p. Wunderlicha i zostanie jego żoną.* Rodzinne narady trwały przez całe godziny. Cesarz Wilhelm, jako głowa rodu Hohenzollernów, *zabronił małżeństwa i zażądał od pasierbicy, by poddała się jego woli.*

Księżna Hermina znała jednak upór i energję swej córki, to też po kilku dniach walki zdecydowała się *ustąpić.* Teraz zaczęto nalegać na Wilhelma, by cofnął swój zakaz. Cesarz ustąpił po długiem wahaniu *i postawił tylko jeden warunek, że młoda para natychmiast po ślubie opuści zamek w* Doorn *i wyjedzie do Niemiec,* przyczem małżeństwo będzie się starało od tego czasu *samo zapewnić sobie egzystencję.*

Tak się też stało. Ślub odbył się przed kilku dniami, poczem młody sekretarz opuścił swe stanowisko i *wyjechał do Berlina.* Jako zięć cesarza, a nowy sekretarz zaangażowany przez księżnę Herminę ma wielką robotę z *redagowaniem podziękowań na liczne depesze, jakie napłynęły do Doorn w dniu ślubu.*

MAŁŻEŃSTWO ZALEŻNE OD ZAPŁACENIA PODATKÓW

Z Kabulu donoszą, że władze Afganistanu wydały rozporządzenie, w myśl którego związek małżeński można zawrzeć tylko wówczas, jeżeli narzeczeni i ich rodzice wykażą się, że zapłacili wszystkie podatki. Władze były zmuszone chwycić się tego środka, dlatego, że gospodarka państwowa była zagrożona wskutek nieuiszczania olbrzymich sum od dłuższego czasu płatnych podatków. Duchownych i urzędników, którzyby udzielili ślubu, nie otrzymawszy zezwalającego zaświadczenia urzędu podatkowego, czeka ciężka kara.



POWRÓT Z POŁOWU ŚLEDZI
Parowiec rybacki wyładowuje złowione śledzie, które natychmiast są solone i pakowane do beczek.

RZECZY CIEKAWE

OKO LUDZKIE STALE W RUCHU

Uczony rosyjski, Sergjusz Jurjewicz, przeprowadzając badania nad okiem ludzkiem, doszedł do przekonania, że oko ludzkie nigdy nie znajduje się w stanie spoczynku, ale porusza się na wszystkie strony z pewnym, właściwym sobie rytmem. Tętno to, przypominające tętno serca, wynosić ma niemniej jak 100 ruchów na minutę.

Oko ludzkie nigdy nie znajduje się w stanie bezruchu dłużej, niż przez jedną albo co najwyżej dwie sekundy. Nawet przy najbardziej idealnych warunkach oko znajduje się w spoczynku najwyżej 1 — 2 sekundy, poczem rozpoczyna swój stały, mimowolny ruch, krążąc we wszystkich kierunkach.

Zdaniem uczonego, ten mimowolny, ustawiczny ruch naszych oczu jest objawem atawistycznym, odziedziczonym przez współczesnego człowieka po swych przodkach, którzy żyli w warunkach, wymagających ustawicznej czujności. Nie jest jednak wykluczone, że wraz ze zmianą warunków ruch ten osłabi się, a zczasem nawet zupełnie zginie.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TECHNIKI FILMOWEJ.

Z okazji uroczystości, związanych z czterdziestoleciem istnienia kinematografji, które odbędą się w listopadzie rb., francuskie stowarzyszenie techników filmowych organizuje Międzynarodowy Kongres Techniki Filmowej, na który zaproszono osobistości ze świata naukowego i technicznego. Równocześnie odbędzie się wystawa techniki filmowej. Wszystkie powyższe projekty zapoczątkowane przez p. Charles Delacommune'a, prezesa stowarzyszenia techników na radę radjofonji i przez komitet uczczenia filmowych, zostały przyjęte przez naczelnia Lumiere'a.

BOJKOT I KARA.

Po ostatnich starciach ideowych między kilku ministrami, a biskupem Münsteru w Westfalji, zamożny gospodarz Partmann z Telgte, katolik, zapowiedział swemu zwykłemu dostawcy maszyn i narzędzi rolniczych, sympatykowi ruchu narodowo - socjalistycznego, że przestaje być jego odbiorcą, ponieważ podczas przejazdu przez Telgte ministra Alfreda Rosenberga córka dostawcy, należąca do narodowo - socjalistycznego związku niemieckich dziewcząt, ofiarowała ministrowi kwiaty. Gospodarz Partmann, zadenuncjonowany przez dostawcę, został aresztowany i odstawiony do obozu koncentracyjnego, a ponadto pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy [illegible] po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nuberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI